Nr. 119 | Sobota, 28 maja 1932 | Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18
ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Co czynić?

Wbrew przewidywaniu różnych optymistów, światowy kryzys gospodarczy nietylko nie mija, ale przeciwnie coraz bardziej zdaje się zaostrzać. Piętrzące się zwały przeszkód i trudności ekonomicznych, hamujących rozwój społeczeństw, skoncentrowały na siebie powszechną uwagę całego świata. Co czynić? Jaki kierunek nadać polityce gospodarczej, aby przeszkody te przezwyciężyć i otworzyć drogę dalszemu postępowi?

Rozmiary i długotrwałość obecnej światowej depresji gospodarczej kierują myśli teoretyków i praktyków, uczonych i mężów stanu, ekonomistów i polityków ku przyczynom tych niedomagań i utrapień, których doznają dzisiaj w różnym stopniu wszystkie państwa świata, przyczem w niektórych z nich objawy kryzysu występują w szczególnie ostrej formie. Bada się i analizuje przyczyny, szukając dróg wyjścia, środków naprawy. Trwają zawiłe spory o definicje przyczyn kryzysu gospodarczego. Praktycy i teoretycy wyliczają zagadnienia utrudnien w handlu międzynarodowym, dumpingu, racjonalizacji, kredytu, złota i t. p.

O przyczynach kryzysu napisano dziesiątki tysięcy artykułów i rozpraw, wygłoszono tysiące odczytów.

Odpowiedź na całe to pytanie jest niesłychanie trudna a kto wie, czy cały ten spór ekonomiczny doczeka się rozstrzygnięcia w naszych czasach. Może będzie to jedynie kiedyś wdzięcznem zadaniem dla historyka. W większości bowiem wypadków wszyscy ci, którzy zabierają głos w kwestjach gospodarczych, nie liczą się z faktycznemi warunkami bytu społeczno - politycznego poszczególnych państw ani też z faktycznemi możliwościami. Drogowskazy ekonomiczne, rzekomo proste i jasne, pozbawione są zwykle wszelkiej wartości realnej i nie mogą być najczęściej poważnie traktowane w polityce gospodarczej danego państwa.

Niemalże po dyletancku traktują te sprawy liczne dzienniki i czasopisma. U podłoża ich poglądów leży zwykle subjektywizm klasowy, połączony bądź z upartym konserwatyzmem, zamykającym oczy na widoczne zmiany, zachodzące w życiu zorganizowanej społeczności, bądź z hurra - radykalizmem niemniej oderwanym od życia i niemniej niebezpiecznym.

Zdawało się, że może jednak jakieś światło na te sprawy rzuci międzynarodowa konferencja w Berlinie, której zadaniem było omówienie obecnej sytuacji światowej oraz rozważenie sposobów jej naprawy. Niestety pomimo uczestnictwa w konferencji wielu wybitnych ekonomistów różnych krajów, nie doszła ona do wniosków pozytywnych. Uczestnicy jej — jak się okazało — tak są przyzwyczajeni do myślenia staremi kategorjami, że konferencja w gruncie rzeczy spełzła na niczem i dróg wyjścia nie znalazła. Wygłoszono tam wprawdzie kilka może nawet rozsądnych przemówień, ale czy one właśnie znajdą jakiś oddźwięk, jest bardzo wątpliwe.

Coraz częściej pojawiają się głosy, niestwierdzonego praktycznie znaczenia, że panującemu złu rządy mogą zaradzić tylko zapomocą „inflacji" czyli oparcia waluty nie na złocie, lecz na sile nabywczej a zatem i podatkowej ludności. Zaznaczają przytem zwolennicy tej tezy, że system ten byłby najbardziej skuteczny w razie porozumienia się między sobą wszystkich państw, aby kapitalista od inflacji w jednej walucie nie mógł uciec do deflacji w drugiej.

Niezwykle ciekawy artykuł o źródłach kryzysu gospodarczego ogłosił w „Revue Economique Internationale" dyrektor dep. naszego Ministerstwa Skarbu pan Fabiakiewicz. W pracy tej uważa kartele za jedną z przyczyn kryzysu a raczej za jeden z czynników, opóźniających nadejście nowego okresu. Kartele określa on jako formę monopolu, wprowadzoną przez organizacje prywatne. Umożliwiają one przedsiębiorstwom, należącym do niego sztuczne zwiększanie swych udziałów w dochodach społecznych, co wywołało reakcję ze strony innych warstw ludności, które zażądały, aby kontrolę nad organizacjami, podlegającemi systemowi kartelowemu wykonywano nietylko w dziedzinie cen, ale i w zakresie płac.

Na całość problemu wyraził zmarły niedawno Albert Thomas, tuż przed swą śmiercią pogląd następujący:

„Widzę szereg symptomatów, pozwalających przypuszczać, że być może, kryzys „cykliczny" jest w drodze do stłumienia. Wszystko pozwala sądzić o możliwościach nowego wzrostu dobrobytu. Ale jestem przekonany, że na drodze do tego dobrobytu będzie jeszcze dużo wstrząśnień tak długo, jak długo trwać będzie bezład ekonomiczny, monetarny i polityczny. Konkluzją moją niech będzie, że jest możliwość naprawy, ale, o ile chce się rozwinąć ją we wszystkich dziedzinach, gdzie jest możliwa inicjatywa rządowa i międzynarodowa, trzeba się spieszyć i inicjatywę tę powziąć. Już i tak zbyt się spaźniamy z decyzjami".

Jedno jest w tem wszystkiem prawdą. Na kompleks przeżywanych przez świat cały zawikłań składają się w jednakowym bodaj stopniu kwestje polityczne, psychiczne i ekonomiczne. One łącznie wytwarzają ten stan niebywale skomplikowany, w którego odmętach szamocze się bezsilnie niemal ludzkość cała. Pozatem zaś obecne przesilenie gospodarcze wykazuje znamiona swoiste, różniące je od typowych przesileń dotychczasowych, nie da się sprowadzić do ich schematów, do jednej formulki, ujmującej jego istotę, nie wykazuje tendencyj do rozwiązania się w sposób mechaniczny, przeciwnie występuje ono jako zjawisko niezmiernie skomplikowane, na które składają się czynniki różnorodne a stąd i wyjście z obecnej sytuacji nie przedstawia się tak prosto, lecz wymaga wielkiego wysiłku myśli i woli.

I jedno jeszcze jest pewnikiem: przetrwa ten, kto silniejsze będzie mieć nerwy. Kto potrafi skonsolidować wszystkie twórcze siły do wspólnej zdecydowanej woli. Sytuacja jest ciężka. Ale to nie upoważnia nikogo do załamywania rąk. Walka o jutro jest twarda. Wymaga wysiłku. Nic przeciw temu nie poradzimy. Grzechem jednak najcięższym byłoby rezygnowanie z tej walki i bierne poddawanie się losowi, który najprawdopodobniej kryje lata pomyślności i rozwoju.

Dewizą tych, co nie chcą runąć, musi być zebranie wszystkich sił i całej energji, by przetrwać i przetrzymać jeszcze ostatnią fazę tej wichury światowej. Do tego trzeba nietylko zachowania zupełnego spokoju, ale i dalszej pracy. Przedewszystkiem nad urealnieniem budżetu i utrzymaniem waluty. Z nienaruszonym stosem pacierzowym wyjdą z kryzysu te państwa, które zdołają utrzymać zrównoważony budżet.

Z ostatniej chwili.

Posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się dziś popołudniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 maja. Dziś popołudniu pod przewodnictwem Premjera Prystora odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem będzie omawiana sprawa dalszych oszczędności w budżecie.

Zgon b. ministra sprawiedliwości ś. p Feliksa Dutkiewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 maja. W środę zmarł w Warszawie ś. p. Feliks Dutkiewicz, prezes Sądu apelacyjnego i b. minister Sprawiedliwości w ostatnim gabinecie prof. Bartla. Ś. p. Dutkiewicz poważnie od 4 tygodni chorował.

Przed dymisją gabinetu Brüninga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 maja. Z Berlina donoszą: Zapowiedź konferencji prezydenta Hindenburga z kanclerzem Brüningiem jest w kołach politycznych tematem najrozmaitszych komentarzy. Liczą się z możliwością dymisji gabinetu, co ma nastąpić w poniedziałek. Koła poinformowane zapowiadają ustąpienie ministra Groenera ze stanowiska kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych. Prasa socjalistyczna i centrowa informuje o zakulisowych manewrach kół prawicowych przeciwko Brüningowi. Organ ministra Stoegerwalda „Der Deutsche", ogłasza rewelacje o zakulisowych rokowaniach między przedstawicielami opozycji narodowej a pewnemi kołami przemysłu francuskiego.

Przedstawiciele londyńskiej City wzywają rząd do oszczędności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 maja. Z Londynu donoszą: W City londyńskiej odbyło się wczoraj zgromadzenie przedstawicieli City. Głównym mówcą był sir Robert Horne, były kanclerz skarbu oraz b. minister handlu. Oświadczył on, że od czasu wojny Anglja żyje jak szaleniec, wydając nad stan i zjadając swój kapitał. Uchwalona rezolucja głosi: „Obywatele Londynu zebrani na zgromadzeniu dzisiejszem uznając całko wicie oszczędności już dokonane w wydatkach państwowych, dając wyraz przekonaniu, że zanim naród angielski będzie mógł powrócić do dobrobytu, konieczne jest zastosowanie w najbliższym czasie oszczędności jeszcze na większą skalę zarówno w wydatkach ogólno-państwowych jak i lokalnych. Nie ulega wątpliwości, że naród żyje w znacznym stopniu z kapitału a uciążliwe podatki wywierają zgubny wpływ na handel i przemysł kraju, rzucając w otchłań bezrobocia tysiące pracowników. Wszystko to prowadzić musi do poważnego obniżenia stopy życiowej całej ludności. Wobec tego wzywamy rząd do podjęcia takich środków, któreby sprowadziły znaczną redukcję w wydatkach państwowych i umożliwiły obniżenie podatków".

Nadużycia w fabrykach sowieckich.

Moskwa, 27 maja. (PAT.) Centralna inspekcja robotniczo-włościańska ogłosiła sprawozdanie ze swej działalności za 3 miesiące, od lutego do kwietnia b. r. Wykryto 5.541 nadużyć na 8.519 zrewidowanych przedsiębiorstw sowieckich. Najbardziej typowemi nadużyciami było samowolne podwyższanie cen i przywłaszczanie sobie nadwyżki, oszukiwanie na miarze i wadze, a także nielegalna sprzedaż towarów, podlegających rejestracji po cenach spekulacyjnych na wolnym rynku.

Nauczyciel-strzelec.

Rozszerzający się, a co jeszcze ważniejsze, pogłębiający swą pracę ruch strzelecki zdał już na tyle dobrze egzamin życiowy w odniesieniu do przygotowania szerokich mas społeczeństwa dla celów państwowych, że dziś już nie może być chyba mowy o tem, by ktokolwiek mógł mieć wątpliwości co do jego wagi i pożytku. Dla wszystkich stało się zrozumiałe, że właśnie dziś, w czasie pokoju i wewnętrznego umacniania Państwa musi istnieć organizacja, mogąca szybko zdobyć sobie taką popularność, by mogła graniczyć niemal z powszechnością, organizacja, któraby przez stwarzanie mocnych depozycji oddaniu Państwu wszystkich swych sił — podnosiła stopień uobywatelnienia jednostki a przez nią i ogółu społeczeństwa.

Tę rolę Strzelec może spełnić znakomicie dzięki swemu programowi, który obok ciągłego, systematycznego wpływania na szerokie masy w kierunku podnoszenia poziomu państwowego myślenia uczy pracować dla Państwa, uczy sprawności żołnierskiej, staje się kadrowym posterunkiem dla tych wszystkich, od których Państwo w chwili niebezpieczeństwa może spodziewać się pomnożenia szeregów obrończych. Strzelec ma znaczenie także nawet dla tych, którzy odbyli systematyczną powszechną służbę wojskową, gdyż przez ciągłość ćwiczeń strzeleckich podtrzymuje nabytą sprawność żołnierską, podtrzymuje rycerską atmosferę stałych zawsze gotowych obrońców ojczyzny.

Te wychowawcze i państwowe walory ruchu strzeleckiego są dobrze rozumiane przez Koła nauczycielskie i może dlatego Strzelec w swych szeregach wśród sympatyków i propagatorów swoich, ma tylu czynnych nauczycieli.

Pragnąć jednak należy, by ideą strzelecką przejął się ogół nauczycielstwa, by włączył w krąg swych kulturalnych i państwowych prac pozaszkolnych pracę dla Strzelca, jako integralną cząstkę swych zadań, płynących z zaszczytnego społecznie nauczycielskiego stanowiska. Rzecz ta, to upowszechnienie zajęcia się pracą Strzelecką przez nauczycielstwo a specjalnie przez nauczycielstwo szkół powszechnych ma i to jeszcze doniosłe znaczenie, że nauczyciel dociera do najdalszych zakątków kraju, do najdrobniejszych osiedli i skupisk ludzkich, dzięki czemu nauczyciel - Strzelec może stać się niezastąpionym wprost czynnikiem twórczym i organizatorskim dla zdrowego strzeleckiego ruchu. Dzięki nauczycielowi kraj cały może pokryć się gęstą siecią oddziałów Strzelca, dzięki nauczycielowi w żadnej wiosce czy nawet w oddzielnej chacie może nie zabraknąć obrońcy kraju, zawsze gotowego, zawsze sprawnego, przepojonego przytem głębokiem poczuciem obywatelskiem, świadomością obowiązków względem Państwa.

Żywa idea Marszałka Piłsudskiego — przygotowania społeczeństwa do zadań państwowych, wychowania go na czynnych i świadomych swych obowiązków obywateli, idea w „wyścigu pracy" w czasie pokoju, a „wyścigu krwi i żelaza" w czasie walk o całość i bezpieczeństwo Państwa — harmonizuje się doskonale, w formie niemal szczytowej, w ruchu strzeleckim.

Dlatego nauczyciel polski, jeśli chce kroczyć drogą, jaką On wskazał swem życiem w całości Państwu oddanem obojętnym dla ruchu strzeleckiego być nie może. Bowiem w metodzie pracy Strzelca, w jego hasłach i celach mieści się to wszystko, do czego każdy nauczyciel jest powołany, co powinno być zdrową ambicją nauczyciela, mianowicie wychowanie najlepszego, najlepiej ukształtowanego wszechstronnie obywatela.

Stefan Świderski
Kurator Okr. Szkol. Lwowskiego.

Prezydent Lebrun u amb. Chłapowskiego.

Paryż, 26 maja. (PAT). Prezydent republiki franc. Lebrun złożył wczoraj wizytę ambasadorowi Rzplitej Chłapowskiemu i odbył z nim dłuższą konferencję.

Paderewski jedzie do Europy.

Nowy Jork, 26 maja. (PAT). Parowcem „Berengaria" odpłynęli do Europy: Ignacy Paderewski, Wojciech Kossak i wydawca „Nowego Świata" Węgrzynek.

Zaszczytne odznaczenie Imre Ungara.

Budapeszt, 26 maja. (PAT). Regent Horthy nadał laureatowi konkursu Szopenowskiego Imre Ungarowi signum laudis.

Wicekról Hedżasu u P. Prezydenta.

Warszawa, 26 maja. (PAT.). W dniu 25 maja br. P. Prezydent Rzplitej przyjął na uroczystej audjencji J. K. Wysokość Emira Fajsala Abd el Aziz, wicekróla Hedżasu, który wręczył P. Prezydentowi osobiście pismo swego ojca, króla Ibn Sauda. Następnie odbyło si ęprywatne posłuchanie. Popołudniu odbyło się w sali obiadów czwartkowych śniadanie, w którem uczestniczyli również pp. Premjer Prystor, wicemin. Składkowski, szef sztabu gen. Gąsiorowski, generałowie Kasprzycki i Zamorski, naczelnik Schätzel i szef lotnictwa płk. Rayski.



Na zdjęciu naszem widzimy Emira Fajsala w chwilę po przybyciu na Dworzec Główny w Warszawie. W pierwszym rzędzie stoją od strony lewej: Fuad Hamza, podsekretarz stanu, Emir Fajsal i zastępca szefa Protokołu Dyplomatycznego, p. Przeździecki.



Emir Fajsal złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów, Aleksandrowi Prystorowi. — Na zdjęciu naszem stoją od strony lewej do prawej: Prezes Rady Ministrów Prystor, Emir Fajsal i radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Dubicz.

Przypuszczalny skład gabinetu Herriota.

Paryż, 26 maja. (PAT.). Mimo, że przed 3 czerwca Herriot nie może oficjalnie otrzymać misji utworzenia nowego gabinetu, już obecnie przewiduje się podział główniejszych tek. Herriot objąłby także tekę spr. zagr. Na stanowisko wicepremjera oraz ministra sprawiedliwości przewidziany jest Chautemps, na ministra spraw wewn. Steeg. Obecnie ministerstwo obrony narodowej zostałoby z powrotem zorganizowane i podzielone, jak było poprzednio, na trzy ministerstwa: wojny, lotnictwa i marynarki. Na stanowisko ministra wojny przewidziany jest Painleve, portfel ministra marynarki otrzymałby Albert Herriot, na ministra lotnictwa przewidziani są Daladier, lub Laurent Eynac. Ministerstwo finansów objąłby Palmade, ministerstwo budżetu Gardey.

Gabinet grecki utworzony.

Ateny, 27 maja. (PAT). Nowy rząd został utworzony. Premjer Papanaztazju obejmie również tekę spraw zagranicznych i obrony narodowej, Bakopulos sprawy wewnętrzne, prof. Warwaressos finanse. Triantafilopulos obejmie tekę sprawiedliwości i tymczasowo tekę gospodarstwa narodowego, Kafatanos oświatę publiczną, Koronis komunikację, Bakalbassis rolnictwo i prowizorycznie opiekę społeczną, Saratsis hygienę. Nowy gabinet stanie w poniedziałek przed parlamentem.

Rozprawa o sprzeniewierzenie.

Poznań, 26 maja. (PAT). Wczoraj przed sądem okr. w Poznaniu toczyła się rozprawa o sprzeniewierzenie 160 tys. zł. na szkodę firmy Schweikert w Łodzi przeciwko kupcom Jaworskiemu i Mikołajewskiemu. Jaworski starał się udowodnić, że ma wzajemne pretensje do firmy Schweikert, przekraczające znacznie sprzeniewierzoną sumę. Mikołajewski tłumaczył się, że był tylko agentem Jaworskiego. Po naradzie sąd wydał wyrok, skazujący Jaworskiego na rok więzienia oraz zapłacenie kosztów sądowych. Mikołajewskiego uniewinniono.

Nowy ambasador turecki w Warszawie,

Londyn, 26 maja. (PAT). Dziś opuścił Londyn dotychczasowy ambasador turecki Ahmed Ferit bej, mianowany ambasadorem Turcji w Warszawie. Odjeżdżającego ambasadora żegnało grono przedstawicieli władz brytyjskich i korpusu dyplomatycznego, w tej liczbie ambasador Skirmunt. Ambasador Ahmed Ferit bej liczy około 50 lat i był już trzy razy ministrem. W okresie pertraktacji pokojowych, które zakończyły się podpisaniem traktatu w Lozannie w r. 1922 Ahmed Ferit bej przez dwa lata prawie był delegatem Turcji w czasie rokowań w Paryżu, poczem objął resort spraw wewnętrznych. W r. 1925 mianowany został ambasadorem w Londynie, skąd odchodzi obecnie na stanowisko ambasadora Turcji w Warszawie.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

RZYM. **Przyjazd ministrów tureckich.** Przybył tu prezes Rady ministrów Turcji Ismet Pasza oraz minister spraw zagranicznych Tewfik Rużdi Bej, witani przez Mussoliniego i Grandiego, przedstawiciela Turcji i reprezentantów rządu.

BUDAPESZT. **Klęska gradowa.** Miejscowość Keczkemet nawiedziła klęska gradowa. Grad, dosięgający wielkości półkilowych grud, zniszczył na obszarze 40.000 morgów doszczętnie zasiewy i owoce. Kilka domów zostało uszkodzonych.

Inspektorat pracy w Drohobyczu.

P. Minister Pracy i Opieki Społecznej zamianował podinspektora Pracy inż. Grzegorza Wasyłyszyna obwodowym inspektorem Pracy i powierzył mu kierownictwo Inspektoratu Pracy 43-go obwodu w Drohobyczu. Inspektorat ten, który miał dotychczas siedzibę we Lwowie, przeniesiony został z dniem 25 bm. do Drohobycza i mieści się w gmachu Ratusza.

Prof. Porębowicz członkiem honorowym Związku Literatów.

Na Walnem Zgromadzeniu Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, odbytem w dniu 22 bm. pod przewodnictwem prezesa Ostapa Ortwina, przyznano jednomyślnie dr. Edwardowi Porębowiczowi, profesorowi filologji romańskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza, godność honorowego członka Związku.

Bójka na posiedzeniu sejmu pruskiego.

Berlin, 26 maja. (PAT.). W czasie środowych obrad sejmu pruskiego doszło do krwawej bójki między posłami narodowo-socjalistycznymi, a komunistami. Bójka ta przybrała rozmiary dotychczas nienotowane w historji parlamentaryzmu niemieckiego. Na zarzut posła komunistycznego Piecka, że na ławach narodowych socjalistów zasiadają notoryczni mordercy, posłowie hitlerowscy rzucili się na trybuny. Na pomoc zagrożonemu mówcy pośpieszyli komuniści. Wśród zamieszania narodowy socjalista Hinckler został spoliczkowany. Dało to hasło do ogólnej bójki. Posłowie z obu stron z niebywałą zaciekłością, okładając się pięściami, zaczęli rzucać na siebie kałamarzami, karafkami z wodą i porywanemi pulpitami. W kilka minut narodowi socjaliści wyparli z sali komunistów, rzucając w nich krzesłami. Sala przedstawiała widok pobojowiska. Wśród pogruchotanych ław i stołów pozostało wielu posłów, broczących krwią. Posłów tych służba wynosiła z sali. Pozostali w kompiecie narodowi socjaliści zaintonowali bojową pieśń hitlerowską, podchwyconą przez większość zebranych na galerji. Niezwłocznie po rozpoczęciu bójki przewodniczący przerwał posiedzenie. Natychmiast zwołane zostały posiedzenia poszczególnych frakcyj. O zaciekłości walki świadczą spustoszenia, jakim uległo umeblowanie sali. Lampy elektryczne na stołach stenografów znaleziono odrzucone na odległość kilkudziesięciu metrów. Cięższe rany odnieśli: sekretarz frakcji socjaldemokratycznej Jurgensen, którego wyniesiono z sali nieprzytomnego. Dalej ranni są komuniści Kremer, Kuntz i Goelke.

Hitlerowiec Kerrl przewodniczącym sejmu.

Berlin, 26 maja. (PAT.). Na środowem posiedzeniu sejmu pruskiego dokonano wyboru prezydjum. Na przewodniczącego wybrany został Kerrl, narodowy socjalista, 262 głosami na 416 oddanych. Pierwszym wiceprezydentem wybrany został Wittmack, socjaldemokrata, 167 na 263, drugim Baumhof, centrowiec, 354 na 410 głosów oddanych. Trzecim wiceprezydentem został von Kries, niemiecko-narodowy, 254 głosami na 306 oddanych. Zaznaczyć należy, że na Kerrla głosowali oprócz hitlerowców i niemiecko-narodowych także centrowcy. Socjaldemokraci oddali swe głosy na własnego kandydata Wittmacka. Przy wyborze na Wittmacka na I-go wiceprezydenta hitlerowcy wstrzymali się od głosowania, umożliwiając w ten sposób przejście tej kandydatury.

Wzburzenie opinji publicznej.

Berlin, 26 maja. (PAT.). Skandaliczne zajścia w sejmie pruskim wywołały silny oddźwięk w opinji publicznej. Koła polityczne pod wrażeniem wypadków snują pesymistyczne horoskopy na temat możliwości porozumienia między stronnictwami sejmowemi. Konwent senjorów po kilkugodzinnych debatach odroczył się do dnia 1 czerwca. Uchwał żadnych nie powzięto. Komuniści i hitlerowcy zgodnie oświadczają, że nie przykładają wagi do ustalenia odpowiedzialności za zajścia. Oświadczenie to spotkało się z ostrym sprzeciwem centrum i socjal-demokratów, domagających się ostrych sankcji przeciwko winnym. Frakcja socjal-demokratyczna ogłosiła deklarację, przypisującą winę zajścia zarówno hitlerowcom, jak i komunistom. Hitlerowcy oskarżają komunistów o świadome ich sprowokowanie, komuniści zaś twierdzą, że zajścia były planowo przygotowane i zorganizowane przez narodowych socjalistów. Sejm pruski zwołany został na 1 czerwca.

Berlin, 26 maja. (PAT.). Wzburzenie opinji publicznej, wywołane zajściami w sejmie pruskim nie ustaje, dając podstawę do różnych przypuszczeń o możliwości ingerencji rządu Rzeszy w Prusach w razie, gdyby zacietrzewienie między radykalnemi stronnictwami uniemożliwiało normalny tok pracy w parlamencie pruskim. Prezydent sejmu pruskiego hitlerowiec Kerrl odnówił władzom policyjnym prawa przeprowadzenia urzędowego śledztwa na terenie sejmu.

Niemiecka sprawiedliwość.

Piła, 26 maja. (PAT). Najwyższy Trybunał Rzeszy w Lipsku odrzucił rewizję procesu kierownika polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego w Bytomiu na Pomorzu pruskiem, Jana Bauera. Jak wiadomo, Bauer został skazany przez sąd przysięgłych w Złotowie w lutym roku bieżącego za działalność wśród mniejszości polskiej na t. zw. Kaszubach na 1 rok więzienia. Skandaliczny i niesprawiedliwy ten wyrok spotkał się z potępieniem nietylko ludności polskiej w Niemczech, lecz i opinji całego kulturalnego świata, widzącej w niem dowód ucisku i prześladowań Polaków w Niemczech.

Krwawe demonstracje w Niemczech.

Berlin, 26 maja. (PAT.). W związku z zajściami w sejmie pruskim komuniści zorganizowali wczoraj wieczorem wiele demonstracyj w poszczególnych dzielnicach miasta. Doszło do poważnych starć z policją i narodowymi socjalistami w dzielnicy północnej. Oddziały policji w czasie likwidowania pochodów demonstracyjnych użyły broni palnej. Szereg osób odniosło rany.

W Hamburgu wydarzyły się wczoraj poważne wykroczenia bezrobotnych.

W czasie dzisiejszego przedpołudnia ponowiły się krwawe starcia między hitlerowcami i komunistami w różnych dzielnicach Berlina. Na przedmieściu północnem w czasie bójki trzech uczestników odniosło ciężkie rany. W pobliżu dworca szczecińskiego między walczącymi wywiązała się strzelanina. Od rana krążyły po ulicach bojówki komunistyczne, atakując kolporterów pism hitlerowskich i wdzierając się do lokali, uczęszczanych przez hitlerowkich szturmowców. We wschodniej dzielnicy miasta grupa Hitlerowców pobiła do krwi pewnego komunistę. W zachodniej części oddział hitlerowców obrzucony został kamieniami, przyczem kilka osób odniosło ciężkie rany. Po ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne, które nieustannie muszą interwenjować, likwidując poszczególne zajścia przy pomocy pałek gumowych.

Na prowincji zajścia przybrały jeszcze ostrzejsze formy. Hamburg jest w dalszym ciągu widownią poważnych starć. Przez cały dzień uwijały się po ulicach grupy bezrobotnych. Jeden ze sklepów żywnościowych został doszczętnie splondrowany. Podczas walki z demonstrantami przed urzędem pośrednictwa pracy doszło do krwawego starcia z policją, która dała salwę do demonstrantów. Wywiązała się między stronami strzelanina, przyczem 11 osób odniosło rany. Jeden z funkcjonarjuszów policji został zabity. W miejscowości Wupperthal grupa demonstrujących bezrobotnych wdarła się do ratusza, atakując urzędników. Musiano wezwać policję, która wyparła demonstrantów z gmachu. Na mieście powtarzały się starcia między hitlerowcami i komunistami przez całą noc. Wielu manifestantów aresztowano. W Dortmundzie aresztowano ubiegłej nocy 22 uczestników demonstracji, podczas której kilku policjantów zostało poranionych.

Lipsk, 26 maja. (PAT.). W Zwickau doszło dziś ponownie do burzliwych demonstracyj. Czterotysięczny tłum bezrobotnych, którzy protestowali przeciwko wymierzeniu świadczeń socjalnych, zaatakował magistrat.

LEON PINIŃSKI. 4)

Goethe a sztuki piękne.

(Dokończenie.)

Malarstwem krajobrazowem interesował się Goethe żywiej jeszcze, aniżeli religijnem lub portretowem, co było zrozumiałem u tak gorącego miłośnika przyrody. W tym dziale radby palmę pierwszeństwa wyznaczyć pracom Claude Lorrain'a; znaczną ich ilość oglądał we Włoszech, zresztą zaś oceniał je na podstawie zbioru akwatint, według jego kompozycyj wykonanych (t. zw. „Liber veritatis"), który posiadał w swej kolekcji. Widzi w dziełach Lorrain'a wzorowy sposób pojmowania malarstwa krajobrazowego, pełną prawdę w wyrażeniu efektu przyrody, połączoną z wyidealizowaniem i uszlachetnieniem rzeczywistości.

W złączeniu prawdy z idealizmem upatruje Goethe wogóle główne zadanie sztuki, tak malarskiej, jak rzeźbiarskiej. W tym względzie rzeźba grecka jest dla wszelkiego artyzmu wzorem nieprześcignionym. Lecz i reguły zalecone przez Leonarda da Vinci i tak przez niego, jak przez innych wielkich mistrzów w tworach ich zrealizowane, z powyżej podaną tendencją są zgodne. Artysta, zdaniem Goethego, jest niewolnikiem przyrody a zarazem jej panem; powinien ją przedstawiać wywołując wrażenie pełnej prawdy, ma wszakże możność i obowiązek czynić ją bardziej ujmującą i harmonijną, niż bywa zwykle rzeczywistość. Piękno w sztuce nie da się zdefinjować, a przestrzec należy przed tworzeniem sobie w tym względzie jakichś ciasnych formułek, rzekomych reguł piękna, chwiejnych i nietrwałych, ulegających zmianom pod wpływem chwilowych prądów. Goethe zwie zasklepianie się sądów estetycznych w formułkach tego rodzaju: „Schönheitskatechismus für Philister". — Takie to i liczne inne trafne uwagi spotykamy u Goethego pod koniec jego życia często, a niektóre z nich brzmią niemal tak, jak gdyby były skrytykowaniem przesadnej wyłączności w upodobaniach estetycznych, której on sam ongi hołdował.

Sztuką współczesną mu interesuje się Goethe żywo do ostatnich lat życia i śledzi jej objawy. Ubolewa nad tem, że rodacy sprawiają mu zawód. Niemieckich epigonów epoki „empire", których dziś często zwie się wyrazem wytworzonym w Wiedniu „Biedermeierkunst", nie ceni; uważa ten kierunek za sztukę wątłą, pozbawioną iskry genjuszu. Wyżej niewiele od niemieckiej stawia równoczesną sztukę francuską. Niektóre okazy tej sztuki nadesłano mu w reprodukcjach do Weimaru, mianowicie odlewy pewnych rzeźb Duprégo i najznakomitszego z ówczesnych rzeźbiarzy francuskich, Dawida d'Angers. Płaskorzeźby portretowe tego ostatniego żywo go zajęły. Miał też sposobność pod koniec życia poznać w reprodukcjach niektóre prace francuskiego szefa kierunku romantycznego w malarstwie, mistrza Delacroix. Artysta ten nadesłał Goethemu kilka swych odbitek litograficznych odnoszących się do ilustracji Fausta, czem żywo go ujął. Goethe podziwia je entuzjastycznie, widzi w nich obok potężnej fantazji zarazem bystry zmysł obserwacji i zgoła się nie zgadza z owemi głosami ujemnej krytyki, które potępiają mistrza tego jako ekscentryka i burzyciela. Już choćby z tego jednego przykładu poznać można, iż zrozumienie dla nowych, śmiałych kierunków w sztuce było u Gosthego w starczym jego wieku nierównie żywsze, niż w czasie, gdy ulegał wpływom nazbyt ekskluzywnych teoryj zaczerpniętych z prac Winkelmanna.

Krótka wzmianka należy się jeszcze upodobaniom Goethego odnoszącym się do muzyki. Goethe był przez cały ciąg życia gorącym wielbicielem muzyki, choć jej sam nie praktykował i za głębszego znawcę muzyki uważany być nie może. W Weimarze odbywały się w jego domu niekiedy staranne produkcje muzyczne, w czem się lubował.

Wielce interesującym jest dla nas Polaków szczegół bytności w Weimarze w r. 1823 znakomitej pianistki polskiej, pani Marji Szymanowskiej, matki późniejszej żony Mickiewicza, Celiny. Goethe poznał już rok przedtem panią Marję Szymanowską w Marienbadzie i dedykował jej piękny wiersz o kojącym cierpienia moralne wpływie muzyki, którą zwie „darem bogów". Wiersz ten włączył następnie w swą „Trilogie der Leidenschaft" w związku z „Elegją Marienbadzką" spowodowaną ostatnią namiętną miłością poety do Ulryki v. Lewetrow. Nie bez racji nastąpiło owo złączenie tych poezyj, wiemy bowiem, że w r. 1823 w Weimarze muzyka pani Szymanowskiej i, dodajmy, wdzięk jej osobisty oddziałały istotnie kojąco na zranione zawodem miłosnym, serce poety.

O wpływie muzyki, magicznem wrażeniu, które na nas wywiera, częste spotykamy wzmianki w rozmowach i pismach poety. Okolicznościowo czyni on uwagę, że „wer Musik nicht liebt, dient nicht ein Mensch genannt zu werden". Muzyka jest podnietą błogich, nieokreślonych, tajemniczych wzruszeń, dlatego też kult religijny nie może się obejść bez mowy tonów i w niej znajduje silny czynnik, oddziałujący na serca ludzkie skuteczniej nieraz, niż słowne nauki.

Ze względu na uczuciowy przedewszystkiem moment cechujący wpływ muzyki, trudno o reguły klasyfikujące walory utworów muzycznych; rozstrzyga tu osobiste upodobanie, które ma zwykle charakter trwałości. To też, zdaniem poety, nie posiadamy wcale nowości w muzyce: „Muzik bedarf wenig Neuheit, je älter sie ist, je gewohnter man an sie ist, desto mehr wirkt sie".

Przykład takiej trwałości i konserwatyzmu w upodobaniach muzycznych daje nam właśnie sam Goethe. Rozmiłowawszy się wcześnie w muzyce Mozarta pozostał przez całe życie

Podczas rozpędzania tłumu, policję obrzucono kamieniami. Ostatecznie zajścia zlikwidowano, aresztując kilkaset osób. O krwawych starciach donoszą również z miasteczka Schkenditz pod Lipskiem, gdzie między komunistami i hitlerowcami wywiązała się regularna bitwa, w czasie której padły strzały rewolwerowe. Komuniści, mając liczebną przewagę, do późnej nocy oblęgali dom hitlerowski, szturmując do wnętrza lokalu. Jedna osoba została ciężko ranna.

Co będzie z gabinetem Brüninga?

Berlin, 26 maja. (PAT.). Sytuacja wewnętrzno - polityczna Rzeszy w szybkiem tempie dojrzewa do decyzji. Sekretarz stanu Meissner powrócił dziś z Neudeck, gdzie złożył prezydentowi Hindenburgowi raport o sytuacji politycznej i niezwłocznie odbył rozmowę z kanclerzem Brueningiem. Ze strony poinformowanej podkreślają, że zarówno w sprawie przygotowywanego dekretu, co do którego prezydent Rzeszy wyraził pewne zastrzeżenia, jak i w sprawie zmian personalnych w łonie gabinetu Bruening a rozstrzygnięcie nastąpi dopiero po oczekiwanym w niedzielę przyjeździe Hindenburga do Berlina.

W kołach politycznych utrzymują, że kanclerz Bruening w sprawie rekonstrukcji gabinetu zażądał od prezydenta Rzeszy dyktatorskich pełnomocnictw. Kanclerz poruszy również w rozmowach z prezydentem Hindenburgiem ostateczne wydarzenia na terenie sejmu pruskiego, przyczem domagać się będzie wzmocnienia władzy wykonawczej rządu Rzeszy.

Na temat zmian w gabinecie Rzeszy pojawiają się coraz to nowe pogłoski. Na giełdzie berlińskiej lansowana była nawet wiadomość o zmianie na stanowisku kanclerza.

Prowokacyjna uchwała komisji
spraw zagr. Reichstagu.

Berlin, 26 maja. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjęła wszystkiemi głosami przeciwko głosom komunistów wniosek posła narodowo-socjalistycznego Fricka, wzywający rząd do podjęcia kroków, aby konferencja rozbrojeniowa uznała tezę równouprawnienia Niemiec za wiążącą we wszystkich naradach w sprawie rozbrojenia.

11 głosami przeciwko 10 uchwalony został wniosek narodowych socjalistów, wzywający rząd Rzeszy „aby Polsce dano do zrozumienia, że każdy zamach na Wolne Miasto Gdańsk będzie uważany i traktowany przez cały naród niemiecki jako zamach na interesy żywotne Niemiec.

Wszystkiemi głosami przeciwko głosom komunistów przyjęty został wkońcu następujący wniosek centrum: 1) komisja spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości oświadczenie kanclerza, że uzasadnione interesy Niemiec w Kłajpedzie i Gdańsku będą chronione przed wszelkim niedopuszczalnym zamachem; 2) ze względu na oburzające naród niemiecki wydarzenia w Kłajpedzie i Gdańsku, komisja spraw zagranicznych oczekuje, że rząd Rzeszy podejmie stosowne kroki, mające nie dopuścić do ponownego pogwałcenia tych praw i interesów.

„Vorwärts" potępia ostro uchwałę komisji, zwłaszcza w sprawie Gdańska, nazywając ją nonsensem. Mimo stwierdzenia przez Brueninga, że pogłoski o rzekomem zagrożeniu Gdańska przez Polskę pozbawione są wszelkiej podstawy, komisja uważa za wskazane żądać od gabinetu Rzeszy postawienia Rządowi polskiemu warunkowego ultimatum. Rządowi Rzeszy należy pozostawić wybór — pisze dziennik — czy chce się ośmieszyć, czy też zbagatelizować uchwałę komisji.

Królewiec, 26 maja. (PAT.). Prasa Wschodnio-pruska zamieszcza komunikat władz wojskowych, stwierdzający, że ministerstwo Reichswehry przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich fortyfikacyj w okolicach Lidzbarku na Warmji (Heilsberg) gdzie zostanie utworzony t. zw. trójkąt heilsberski. Powodem dla którego Reichswehra założy te fortyfikacje, mają być rzekomo prowokacje ze strony Polski. Jako prowokacje te prasa wymienia przemówienie, wygłoszone na zjeździe Bratniej Pomocy w Gdańsku, oraz „rewelacje" opublikowane ostatnio przez niektóre dzienniki angielskie. Dzienniki zaznaczają, że „Ministerstwo Reichswehry może swe zarządzenie uzasadnić nietylko żądaniem Prus Wschodnich, lecz także części opinji światowej". Następnie dzienniki podkreślają, że budowa zamierzonych twierdz zgodna będzie z przepisami Traktatu Wersalskiego.

Należy jednak zauważyć, że art. 180 tego traktatu zupełnie wyraźnie postanawia, że system pozycyj obronnych na południu i wschodzie winien być utrzymany w stanie z roku 1919, t. zn. że tworzenie nowych fortec jest niedopuszczalne. Obecnie opublikowane wiadomości o tworzeniu trójkąta heilsberskiego potwierdzają w zupełności twierdzenia prasy pruskiej, że alarmy podnoszone od kilku miesięcy przez dzienniki niemieckie, mają zamaskować imperjalizm pewnych kół niemieckich i odpowiednio przygotować opinję świata, której propaganda niemiecka starała się również zasuggerować rzekome agresywne zamiary Polski w stosunku do Prus Wschodnich i Gdańska.

Autorzy bronią się.

W odpowiedzi na feljeton p. t. „Coś dla Freuda", zamieszczony na łamach naszego pisma w n-rze 110 bm., otrzymaliśmy sympatyczny list p. Marji Midowiczowej, twórczyni omówionego w feljetonie „Szkarłatnego Sonetu".

List ten — zgodnie z życzeniem Szan. Autorki — niemal in extenso — podajemy.

W odpowiedzi Pani dr. Gamskiej-Łempickiej:

Chociaż mię Pani niemal zarąbała w swym cennym feljetonie, pospieszam podziękować uprzejmie za napisanie tylu słów o mym niefortunnym „Szkarłatnym sonecie", który się Pani tak bardzo nie podobał.

Książki Leonarda Franka nie czytałam, niestety. Dalej: nie jestem z zawodu literatką ani grafomanką, lecz mało znaną malarką. Książkę napisałam, ponieważ złamałam nogę bardzo ciężko i niemal pół roku byłam kaleką. Niemogąc malować, popełniłam ową zbrodnię literacką, chciałam bowiem (eheu me miseram!), pracować intelektualnie, choćby w tak nieudolny sposób. Poprostu — by łatwo znieść chwilową klęskę.

Nie miałam zamiaru drukować owej pisaniny. Lecz stało się! Znany i zdolny literat pochwalił mi ją i oto widzi Pani jak to źle usłuchać mężczyzny!! Proszę Sobie wyobrazić, że ową marną pisaninę skonfiskowano, jako groźną dla społeczeństwa. — Pani mię prześlicznie broni, pisząc, że książka moja „jest zjawiskiem zupełnie nieszkodliwem i nikomu nie zawróci w głowie".

Aby się przedstawić: nie jestem zręczną, powierzchowną causeur'ką, ani plotkarką, jak Pani przypuszcza, lecz bardzo małomowną i spokojną mężatką i matką dwóch dużych dziewczynek. Syna nie mam.

Konfiskując moją powieść, uczyniono mi krzywdę, bo jeżeli jest „nieszkodliwa"?...

Wczoraj otrzymałam list od Boy'a-Żeleńskiego, w którym pisze, że książkę moją przeczytał z zainteresowaniem, że napisałam ją bardzo odważnie i radzi, bym się broniła przed konfiskatą. Ucieszyłam się niewymownie! — Zdanie Boy'a bardzo cenię. — Prócz Pani, krakowski „Głos Narodu" zarzucił mi, iż powieść jest bez treści, bez stylu i z wadliwą ortografją. (Błędy drukarskie!) Oto jak mię gościnnie przyjęto na łono literatury. Chłosta za chłostą — prócz Boy'a. Zasyłam uprzejme wyrazy.

Marja Midowiczowa, malarka.

---

temu wierny, upatrując stale w kompozycjach jego niedościgniony szczyt doskonałości. Wspomina też o Mozarcie w rozmowach często; opowiada o niezatartem wrażeniu, które odniósł, młodzieńcem będąc, gdy widział Mozarta jako chłopaka 7-letniego popisującego się grą na koncercie. Było to coś niemal cudownego. Mimo, iż Mozart zgasł w tak młodym wieku, wyczerpał on, zdaniem Goethego, najświetniejsze skarby, które muzyka wogóle dać może. Twierdzi też, że tylko on jeden byłby mógł, stylem takim, jak go zastosował w Don Juanie, stworzyć muzykę stosowną do zilustrowania w tonach Fausta.

Kult dla Mozarta czyni Goethego nie dość dostępnym dla innych świetnych mistrzów współczesnych mu, nieco odmiennemi zdążających torami. Grywano na produkcjach muzycznych, odbywających się w domu Goethego nieraz utwory trzeciorzędnych, dziś już zupełnie zapomnianych muzyków, podczas gdy kompozycje Beethovena i Schuberta, nie ujęły Goethego w należytym stopniu, nie wyłączając nawet pieśni do jego wierszy zastosowanych. Wydawały mu się zapewne czemś nazbyt „nowatorskiem".

O ile w upodobaniach swych nie pragnie Goethe nowości w muzyce, o tyle t e o r e t y c z n i e wypowiada w odniesieniu do kompozycyj o p e r o w y c h zapatrywania, które, jak na owe czasy, brzmią nietylko „postępowo", ale prawie jak gdyby antycypowa nie do późniejszych dążeń wagnerowskich. Mianowicie z okazji niektórych świeżo przedstawionych oper Rossiniego podnosi Goethe zarzut, że charakter muzyki niedostatecznie się w nich zlewa z tekstem i akcją dramatu. Harmonję bowiem ścisłą między muzyką opery a akcją dramatyczną uważa za rzecz, do której niezbędnie dążyć należy. Co prawda przyjmuje, iż postulat ten w dostateczny sposób bywa zrealizowany w operach takich, jak np. Mozarta Don Juan lub Webera Freischütz; domagania się więc reformy gruntownej stylu operowego w wspomnianych teoretycznych wywodach dopatrywać się przecież nie możemy.

Przegląd zapatrywań Goethego tyczących się sztuk pięknych i problemów estetyki wykazuje nam liczne uprzedzenia, którym ulegał; uderza nas tu niejeden rażący błąd w ocenach i sądach, przyznać wszakże musimy, iż entuzjazm jego dla sztuki bywał zawsze szczery, głęboki i tchnie podniosłością. Podobnie jak najgłębsi myśliciele greccy, widzi on w pięknie sztuki i twórczości artystycznej element potężny, uszlachetniający ludzkość. Zmysł odczuwania piękna jest darem boskim a siła twórcza apostolstwem i posłannictwem dla duchowego i moralnego podniesienia ludzkości. W i e d z a i s z t u k a mają swe źródło w użyczonem rodowi ludzkiemu b o s k i e m natchnieniu; kto się im oddaje, ten czci tem samem boskość i z nią harmonijnie współdziała. Wyraża myśl tę Goethe niejednokrotnie, a najdobitniej w następujących paru słowach zawartych w „Zahme Xenien":

„Wer Wissenschaft und Kunst besitzt,
Der hat auch Religion"!

Pani Curie-Skłodowska przybywa do Warszawy



Dnia 28 b. m. przybywa do Warszawy słynna uczona polska, pani Curie-Skłodowska, celem wzięcia udziału w poświęceniu otwarcia Instytutu Radowego. — Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę p. Curie-Skłodowskiej.

Dzień spółdzielczości w Polsce.

W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości został wyznaczony na dzień 5 czerwca. W związku z tem został powołany Centralny Komitet Dnia spółdzielczości na czele którego stanął p. Kwieciński prezes Państwowej Rady Spółdzielczej.

Moskwa gniewa się na Łotwę.

W ostatnich dniach moskiewska „Prawda" zamieściła ostry artykuł, w którym twierdzi, że Ryga stała się na wzór Paryża i Warszawy ośrodkiem działalności emigrantów przeciwko Rosji Sowieckiej. Pod skrzydłem rządu i policji łotewskiej działają agencje wywiadowcze wszystkich wybitniejszych państw kapitalistycznych na szkodę Rosji Sowieckiej. Pragną one wywołać wojnę z Sowietami. Obok paryskiego pisma „Worożdzienije" do wojny też podjudza ryskie „Siegodnia". Wszystko to ma miejsce na Łotwie, która utrzymuje z Sowietami stosunki dyplomatyczne. Nie może to przyczynić się do polepszenia stosunków łotewsko-sowieckich.

Jeszcze jedno oszustwo Kreugera.

Były właściciel łotewskiej spółki zapalczanej „Wulkan" Nemirowski złożył w magistracie stokholmskim skargę przeciwko szwedzkiemu syndykatowi zapałczanemu, domagając się uiszczenia 120 tys. funtów sterlingów z tytułu należności za sprzedaną w swoim czasie Kreugerowi fabrykę „Wulkan", za którą Kreuger zapłacił bezwartościowemi akcjami.

Smierć zasłużonej działaczki polskiej.

„Dzień Kowieński" poświęca dłuższy artykuł ś. p. Antoninie z Kordzikowskich Bohuszewiczowej, która 28 kwietnia r. b. zmarła w rodzinnym majątku Rady w pobliżu Krakinowa. Zmarła od wczesnej młodości krzewiła tajną oświatę polską, prowadziła polskie szkoły, opiekowała się młodzieżą i t. d.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

KRONIKA

MAJ 27 Piątek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Jana
	Gr.-kat. Izydora
	Wschód słońca g. 3 m. 29
	Zachód „ g. 19 m. 37
	Długość dnia g. 15 m. 26

ŁWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Piątek, 27 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Latający Holender".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 27 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Hau-hau".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 27 b. m. teatr nieczynny.

Sobota, 28 b. m., godz. 8: „Cnotliwa Zuzanna".

Niedziela, 29 b. m., godz. 8: „Cnotliwa Zuzanna".

Poniedziałek, 30 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Cnotliwa Zuzanna".

Najbliższa premjera w Teatrze Wielkim. W niedzielę, dnia 29 b. m. wejdzie na repertuar Teatru Wielkiego sensacyjna sztuka w 5 aktach niemieckich autorów Maksa Alsberga i Ottona Hesse p. t. „Śledztwo". Akcja rozgrywa się na tle powikłanych i wysoce sensacyjnych komplikacyj, które w dużym stopniu przypominają głośną sprawę sądową, rozpatrywaną niedawno w naszem mieście. I tu i tam jest cały szereg momentów niedostatecznie przez przewód wyjaśnionych. W tem oświetleniu najbliższa premjera zapowiada się bardzo interesująco. Grają pp. Wojdan, Bohdańska, Stępowski, Miedzińska, Borowska, Guttner, Chodecki, Połoński, Hajduga, Dorwski, Kipeniówna, Szczepański, Błońska, Przystawski i Ratschka.

Teatr Rozmaitości. Dziś, 27 b. m. o godz. 8 wieczorem **ostatnie** przedstawienie bardzo wesołej komedji p. t. „Hau-hau", z Michałem Zniczem w roli głównej na czele. Pogodna a zarazem wesoła akcja w połączeniu z pewną sensacyjnością fabuły, przy równoczesnej niezrównanej grze Michała Znicza, tworzą całość, która daje widzowi maksimum zadowolenia. Grają pp. Michał Znicz, Dziewońska, Bonacka, Strachocki, Krzemieński, Przystawski, Berski i Guttner. Reżyserja Michała Znicza.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".

CHIMERA: Tragedja amerykańska i dodatek dźwiękowy.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: „Gdy północ wybiła" oraz „Uchwycona szajka".

MARYSIEŃKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

OAZA: „Tabu" i „Poskromiona flirciarka".

PALACE: Henry Garat — „Czarujący chłopiec".

PAN: „Kajdany namiętności" oraz „Na ławie hańby".

PASAZ: „Śmiertelny skok artysty" i „Szósta potęga świata".

PROMIEŃ: „Krew na piasku".

SŁOŃCE: „Policmajster Tagiejew".

STYLOWY: „Zaginiony sterowiec".

ŚWIT: „Sterowiec L. A. 3".

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm., o godzinie 5 popoł. w Seminarjum prof. Abrahama, w starym gmachu Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Czł. czyn. prof. Wł. Abraham przedstawi pracę dr. A. Vetulaniego (Kraków) p. t. „Ze studjów nad pierwotnym układem i tekstem Dekretu Gracjana"; 2) Czł. czyn. prof. St. Zakrzewski przedstawi pracę p. B. Sucheniówny p. t. „Święta Jadwiga Śląska"; 3) Czł. czyn. prof. St. Zakrzewski przedstawi pracę p. B. Fuhrerówny p. t. „Elżbieta, żona Kazimierza Jagiellończyka".

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego odbędzie się w sobotę, dnia 28 maja 1932 r. o godz. 19-tej w wielkiej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. W razie braku kompletu, odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samem miejscu o godz. 19.30 drugie Walne Zgromadzenie, na którem będą zapadać uchwały bez względu na ilość zebranych (art. 38 statutu).

Uroczystość oddania hołdu Lotnikom Amerykańskim, poległym w obronie Lwowa, odbędzie się w poniedziałek, 30 maja b. r. o godz. 11-tej na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Ostre strzelanie na Zamarstynowie. W dniach: 1, 2, 4, 6, 8, 9, 11, 13, 15, 16, 18, 20, 22, 23, 25, 27, 30 czerwca b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnemi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

Kurator Okr. Szkolnego lwowskiego p. Stefan Świderski powrócił z podróży służbowej i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

Świadectwa pochodzenia przy eksporcie towarów do Rumunji Izba przemysłowo-handlowa podaje do wiadomości, że wszelkie przesyłki towarów skierowane do Rumunji muszą być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia. Świadectwa pochodzenia wystawia Izba przemysłowo-handlowa na podstawie faktu i dowodu nadania. Świadectwa takie nie wymagają wizy konsularnej. (L. 8334/I.).

Dyrekcja Średniej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej TSP. w Stanisławowie prosi nas w związku z korespondencją naszą ze Stanisławowa (nr. 111 Gaz. Lw.) o umieszczenie wiadomości, że Szkoła Przemysłowa Żeńska TSP. w Stanisławowie mieści się w tym samym gmachu co Szkoła Handlowa i jest na równi ze Szkołą Handlową właścicielką gmachu i wszelkich nowoczesnych urządzeń.

Włamanie kasowe.

W dniu wczorajszym doniósł policji Stanisław Scherer, dyrektor firmy „Terma" (Lelewela 5), iż w biały dzień, w porze obiadowej dokonano tam włamania kasowego. Nieznani sprawcy dostali się do biur powyższej firmy, gdzie po rozbiciu biurek wydostali klucze od kasy. Kluczami temi otworzyli kasę, skąd zabrali 2.700 zł. w gotówce, poczem zbiegli. — W drugim wypadku włamywacze dostali się w nocy do lokalu jednego z towarzystw przy ul. Murarskiej 49, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą. Z kasy tej zabrali 160 zł. w gotówce, poczem zbiegli przez okno. Wydział Śledczy P. P. wdrożył dochodzenia.

Napad nożowca.

Wczoraj wieczorem ulicą Żółkiewską wracał do domu Stefan Czopik (zam. Panieńska 40). W pewnym momencie został on napadnięty przez niejakiego Ostrowskiego Józefa (zam. Wybranowskiego 9), który zadał mu nożem cios w lewy bok. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Policja prowadzi dochodzenia.

Zamachy samobójcze.

W ciągu dnia wczorajszego Pogotowie ratunkowe interwenjowało w dwu wypadkach zamachów samobójczych. Przedpołudniem wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Bartosza Głowackiego 34, gdzie 28-letni Henryk Nawrocki usiłował pozbawić się życia przez przecięcie sobie żył u rąk. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiono go w opiece domowej. — Popołudniu przywieziono do Pogotowia ratunkowego 20-letnią sklepową Janinę Zimmerman, która w zamiarze samobójczym napiła się większej ilości jodyny. Po przepłukaniu jej żołądka, pozostawiono ją w opiece domowej. — W obu wypadkach nie stwierdzono przyczyny desperackich kroków. ŚMIERĆ na grobie h jr

Zderzenie tramwaju z autem.

Szofer piekarni „Gryf", Włodzimierz Baranyk (zam. Boczna Wulecka 27), jadąc autem ulicą Gródecką, potrącił przechodzącego przez jezdnię Michała Wondziaka (zam. Króla Leszczyńskiego 46). — Drugi wypadek automobilowy wydarzył się na ul. Nabielaka. Samochód LW. 92212, prowadzony przez kpt. Piotra Dudzinskiego z 6 p. lotn. (zam. w Skniłowie), zderzył się z wozem tramwajowym Nr. „11", prowadzonym przez motorowego Wąsowskiego Grzegorza. Wskutek zderzenia, auto zostało uszkodzone.

Smierć na grobie żony.

Przed kilku miesiącami żona zredukowanego maszynisty teatralnego, niejaka Zublowa (Kopcowa 2), nie widząc już środków do życia, zabiła siebie i małe dziecko. Zostawiła list do męża, polecając mu żyć i przeboleć ich śmierć. Epilog tej tragedji rozegrał się wczoraj na cmentarzu Janowskim. Około godz. 11.30 zaalarmowano Pogotowie ratunkowe wieścią o samobójstwie na cmentarzu Janowskim. Gdy karetka Pogotowia przybyła na miejsce, znaleziono na grobie wymienionej Zublowej leżącego we krwi mężczyznę, z przestrzeloną prawą skronią. Obok grobu leżał rewolwer. Ratunek był już spóźniony. Stwierdzono tylko identyczność samobójcy. Był to mąż zmarłej — 32-letni Szymon Zubel, b. maszynista teatralny, który zadał sobie śmierć na grobie żony.

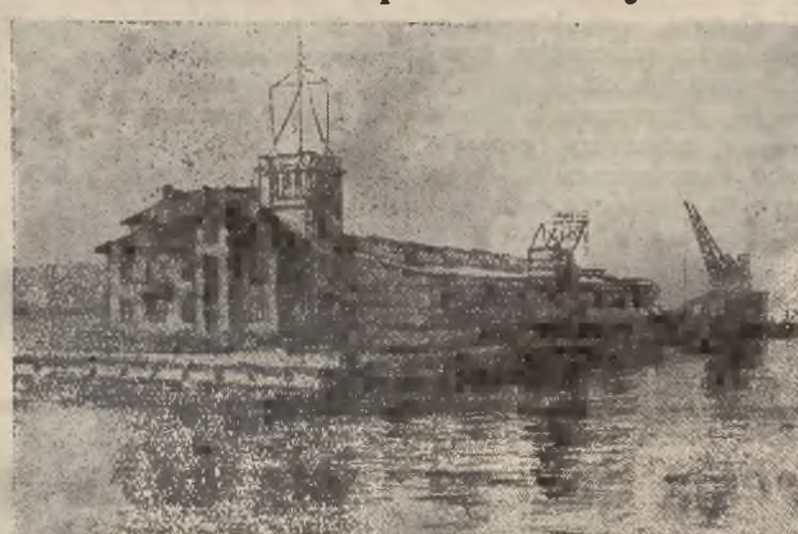
Za dni kilka rozpoczynamy w naszem piśmie druk świetnej powieści znanego autora belgijskiego

E R N E S T A F O X ' A

p. t. „TAJEMNICZA DAMA"

Treść tej niezwykle oryginalnej powieści stanowią nadzwyczajne przygody bawiącego w Spaa młodego urzędnika belgijskiego ministerstwa skarbu, wciągniętego przypadkiem w walkę z groźną, podziemną organizacją niemiecką, która postawiła sobie ze cel ruinę gospodarczą Belgji. — Akcja żywa, zwarta i obfitująca w pełne napięcia epizody sprawia, że Czytelnik oczekuje z najwyższem zainteresowaniem dalszego rozwoju wypadków

Rozbudowa portu w Gdyni.



Na zdjęciu naszem widzimy gmach kapitanatu portu Gdyni.

STOŁECZNA

Odznaczenie Stefana Kiedrzyńskiego. Jury konkursowe nagrody dramatycznej, w wysokości 1000 złotych, ufundowanej przez panią Reynelową przyznało nagrodę tegoroczną Stefanowi Kiedrzyńskiemu za sztukę p. t. „Szczęście od jutra".

Niewiarygodna wiadomość. Prasa podaje sensacyjną informację, że znany przemysłowiec handlowiec Edward Simon, który ubiegłego roku w wigilję Zaduszek miał popełnić samobójstwo, zyje i że rzekomo widziano go w Paryżu.

KRAJOWA

BRZEŻANY. **Pływalnia wojskowa.** Onegdaj odbyło się tu otwarcie pływalni 51 pp. na stawie brzeżańskim. Aktu otwarcia dokonał dowódca garnizonu, pułk. Widacki, poczem nastąpiła defilada kilkudziesięciu łodzi.

BRZEŻANY. **Wystawa kilimów.** Ostatnio urządzono w Brzeżanach trzecią wystawę kilimów, tkanin i robót ręcznych. Otwarcia wystawy dokonał starosta dr. Golczewski przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. W ciągu kilku dni trwania wystawy zwiedziło ją kilka tysięcy osób, w tem wiele uczniów i uczenic miejscowych szkół. Kilimy pochodziły z kilimkarni Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brzeżanach, Kozowie, Przemyślanach i Rudkach.

STANISŁAWÓW. **Odbyło się tu walne zebranie Polskiego Białego Krzyża,** na którem wybrano nowy zarząd. Na czele stanęła ponownie p. Janina Chowańcowa, małżonka burmistrza m. Stanisławowa. Na zebraniu stwierdzono, że mimo trudności finansowych, prace zarówno w okręgu stanisławowskim, jakoteż w kołach kołomyjskiem i stryjskiem, dały dobre wyniki. W okręgu stanisławowskim założono 6 świetlic, zaś w sekcji oświatowej wyuczono czytać i pisać około tysiąc analfabetów.

STANISŁAWÓW. **Posiedzenie komitetu P. W. i W. F.** Pod przewodnictwem p. wojewody Jagodzińskiego odbyło się posiedzenie komitetu P. W. i W. F., na którem byli obecni m. in. dowódca O. K. gen. Popowicz i kurator Okr. Szkolnego Swiderski ze Lwowa, gen. Łukowski ze Stanisławowa i in. Po zatwierdzeniu budżetu komitetów powiatowych, omawiano szereg spraw, m. in. sprawę pomieszczeń dla związków Strzeleckiego, Legjonistów, Peowiaków, Oficerów Rezerwy, Legjonu Młodych i t. p.

BRODY. **Zaprzysiężenie rekrutów.** Odbyło się tu uroczyste zaprzysiężenie rekrutów II/43 pp. Legjonu Bajończyków. Przed zaprzysiężeniem odbył się przegląd wojsk stacjonowanych w Brodach, którego dokonał dowódca brygady płk. dypl. Anders. Następnie odbyła się Msza polowa z kazaniem, wygłoszonem przez ks. prof. kapelana Rogowskiego. Po przysiędze odbyła się defilada garnizonu, oddziałów 43 pp. ze sztandarem, pod którym walczył w wielkiej wojnie światowej na polach Szampanji, i 22 p. ułanów im. ks. Jaremy Wiśniowieckiego. Dziarskość i piękna postawa żołnierzy wywołały ogólny zachwyt. Po obiedzie żołnierskim odbyły się zawody piłki nożnej między drużynami p. uł. i 43 p. p. Na zakończenie uroczystości odbyło się przedstawienie w sali Tow. Muzycznego.

Remont polskich statków przenosi się z Gdańska.

Spółka polska „Polmin" ma zamiar przenieść swe składy benzyny z Gdańska do Gdyni. Jednocześnie Rząd polski podjął rokowania z Łotwą w celu porozumienia się co do remontu polskich statków wojennych w Libawie, ze względu na to, że w Gdańsku tego zrobić nie można.

Kongres lotników transoceanicznych — pamięci ś. p. Idzikowskiego.

W odpowiedzi na telegram, wysłany do przewodniczącego kongresu lotników transoceanicznych w Rzymie gen. Balbo, Auroklub Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał w dniu 24 bm., następującą depeszę:

„Ślemy z całego serca podziękowania za miłe życzenia. Lotnicy transoceaniczni, zebrani w Rzymie, poświęcają serdeczne wspomnienie koledze mjr. Idzikowskiemu, który oddał swe życie dla wskazania drogi poprzez Atlantyk. Lotnicy transoceaniczni zobowiązali mnie do przesłania Panom życzeń i serdecznych pozdrowień. — Gen. Balbo".

Biedny mały Karol August.

Żaden wypadek nie wywarł tak wstrząsającego wrażenia w ciągu ostatnich dziesięciu lat w Ameryce, jak odnalezienie zwłok małego Lindbergha. Fakt, że Lindbergh wypłacił agentom szajki bandyckiej, która przyrzekła zwrócić żywe dziecko 50.000 dol. a jednak dziecka nie zwrócono, wywołał jeszcze większe oburzenie, aniżeli sama wiadomość o porwaniu dziecka.

Siedemdziesiąty trzeci dzień niepokoju i nadziei, żywionych przez nieszczęsnych rodziców, zakończył się niesłychanie tragicznie. Dowiedziano się wreszcie, że mały Karol August nie żyje; co więcej dowiedziano się, że został zamordowany w sposób okrutny. Lindbergh bawił wówczas u siebie w mieszkaniu. Powrócił tego samego dnia popołudniu po dwutygodniowej nieobecności. Całemi dniami jeździł z Curtissem na yachcie „Marcos" w nadziei nawiązania kontaktu z członkami bandy, która wykradła mu dziecko. Zwłoki pokazano mu dopiero w kilka godzin po odnalezieniu ich. Była to scena okropna, ale pułkownik zaciął zęby i nie okazywał po sobie bólu ani znoszonych katuszy.

Najokropniejszem, najohydniejszem w całej tej sprawie jest to, że tuż po zamordowaniu dziecka i pogrzebaniu zwłok nie przyszło właściwie jeszcze nikomu na myśl, aby z jego śmierci ciągnąć zyski. Na tę potworną myśl kilka osób wpadło dopiero później, gdy zauważyły, iż ból rozdziera niepocieszone serca nieszczęśliwego ojca i matki, przy wzrastającej jednocześnie nadziei, że prędzej czy później dziecko się odnajdzie. Rozpoczęło się najwstrętniejsze, najohydniejsze targowisko, jakiego nie znają dzieje ludzkości.

Przez Amerykę, przez świat cały snuje się uporczywe pytanie? Dlaczego porwano, dlaczego zamordowano syna właśnie tego człowieka, który osiągnął szczyty sławy, nie łamiąc niczyjej woli prócz groźnej woli żywiołu, nie krzywdząc nikogo z ludzi, ale na wszystkich rzucając jasne promienie swego męstwa? Czy może to mściła się małość człowiecza, czy było w tem coś więcej, niż zwykły łotrowski rachunek?

I wprost się wierzyć nie chce, że w nikczemnej tej robocie brał udział Curtiss. Człowiek ze społeczeństwa. Przemysłowiec! Osobisty przyjaciel Lindbergha! Wkroczył na widownię po to, by kontynuować dzieło wyrzutków społeczeństwa. Korzystał z rozpaczy Lindberghów, odchodzących od zmysłów po utracie dzieciątka. Udaje się do nich z wymyśloną wiadomością, że sprawcy zwrócili się doń jako do przyjaciela Lindbergha o 50.000 dol. okupu, że wyznaczyli mu dzień i miejsce, gdzie dziecię zostanie zwrócone. Lindbergh bez chwili namysłu wypłaca żądaną kwotę. Curtiss inscenizuje wyprawę po dzieciątko, przedtem rzekomo wysławszy pieniądze pod wskazanym adresem i wraca z oświadczeniem, że został oszukany.

I oto okazuje się, że Curtiss nigdy od żadnych bandytów wezwania nie otrzymał. Sam je sfałszował, sam zredagował. Nikomu 50.000 dol., otrzymanych od Lindbergha, nie wysyłał; zatrzymał je sobie. Z zimną premedytacją żerował na desperacji Lindberghów. Człowiek wykształcony, człowiek z obywatelską pozycją, przyjaciel rodzimy.

Wstrząsnęła się Ameryka. Współczuje dziś ona cała Lindberghowi. Cała uwaga skoncentrowana jest wokół jego osoby. Nie ma dziś w Ameryce człowieka, któryby nie gonił za najdrobniejszym szczegółem, któryby nie chciał dowiedzieć się, w jaki sposób odzyskano zwłoki malca, co sądzą o zbrodni władze śledcze i jaką można mieć pewność, że banda zioczyńców, która wykradła dziecko, zostanie ukaraną.

Cały naród amerykański wzburzony zbrodnią do głębi, zrozumiał wreszcie, że tak dalej być nie może, aby bezkarnie uprowadzano dzieci i mordowano je. Duch małego Karola Augusta woła o pomstę. Cały aparat sprawiedliwości, sparaliżowany na wyraźne życzenie rodziców, którzy rozpoczęli z bandytami bezpośrednie pertraktacje w nadziei odzyskania zguby, może teraz działać swobodnie.

Prezydent Hoover zarządził, aby cała policja związkowa wzięła udział w poszukiwaniu morderców dziecka. Poszukiwania muszą być tak długo prowadzone, aż zagadka będzie rozwiązana a mordercy wydani sądom. Rozpoczęła się akcja niby we filmie. Pościgi aeroplanami, uruchomienie gigantycznej armji detektywów, rokowania z fałszywymi czy rzeczywistymi kidnapperami, zeznania więźniów, skazanych na śmierć, interwencja samego Al Capone, poszukiwania na własną rękę przez miljonerów, przyjaciół Lindbergha itd. itd.

Największej zainteresowania budzi w tej chwili tajemniczy osobnik, znany pod pseudonimem „Jafsie". Krążą o nim dwojakiego rodzaju, sprzeczne między sobą wersje. Jedni twierdzą, że to albo zbrodniarz we własnej osobie albo działający na zlecenie bandytów. Przecież to on posłał Lindberghowi za pośrednictwem Curtissa zarówno kawałek koszuli nocnej chłopca jak i dwie agrafki, któremi była przymocowana chusteczka do szyji dziecka. Inni twierdzą, że jest to człowiek, który dla idei, z litości wmieszał się w tę sprawę. Mówią, że kiedy gazety amerykańskie przyniosły niebywałą nowinę o zaginięciu dziecka Lindbergha, był on na równi z miljonami ludzi do głębi poruszony tragedją słynnego lotnika. Począł tedy rozmyślać, jakby tu dopomóc nieszczęśliwemu ojcu do odzyskania ukochanego dziecka.

Postanowił rzekomo na własną rękę zwrócić się do kidnapperów za pośrednictwem gazety z apelem, by zlitowali się nad zrozpaczonymi rodzicami i oddali dziecko. Oświadczyć miał gotowość dołożenia im z własnej kieszeni tysiąca dolarów, z trudem w ciągu życia zaoszczędzonych.

Cały świat współczuje dziś młodym rodzicom. Ze wszystkich stron nadchodzą telegramy z wyrazami współczucia. Płyną żądania wystawienia dziecku pomnika ze składek całego narodu. W jedną z ostatnich niedziel odbyło się we wszystkich kościołach Ameryki żałobne nabożeństwo za duszę chłopca.

W bolu nieszczęśliwej matki partycypują miljony matek ze wszystkich części świata. W bolu tej matki, której nie pozwolono nawet uczestniczyć w pogrzebie ani zobaczyć dziecka przed spaleniem go. Matki, co jeszcze w sześć tygodni po śmierci swego dziecka słała przez radjo nieznanym zbirom rozpaczliwe wskazówki, jak mają jej biedne, udręczone dziecię karmić i pielęgnować, aby nie zmarniało. **Bul.**

Procesja Bożego Ciała we Lwowie.

Wczoraj odbyła się z całą tradycyjną wspaniałością procesja Bożego Ciała.

O godz. 8-ej rano celebrował ks. Arcybiskup Twardowski w licznej asystencji duchowieństwa i kleru uroczystą Mszę św. Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa 26 p. p. w bojowym rynsztunku. Po nabożeństwie udano się w procesji ku pierwszemu ołtarzowi polowemu, urządzonemu w bramie gmachu przy ul. Rutowskiego. Rozpoczęła obchód orkiestra 26 p. p., oraz szeregi piechoty, za którą ciągnęły grupy zakonów żeńskich i męskich, dalej Sodalicja Marjańska, Strzelnica w kontuszach, Rada miejska z wiceprez. dr. Strońskim i Irzykiem, kler i kapituła. Grono dzieci w białych sukienkach sypało na ziemię kwiatki przed Najśw. Sakramentem, który niósł w Monstrancji pod baldachimem ks. Arcybiskup Twardowski.

Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz: im. wojewody wicewojewoda Dychdalewicz, wiceprez. Sądu Apel. Starkiewicz, komdt. O. K. VI. Popowicz, kurator Świderski, prez. Prok. Hamerski, star. Eckhardt, prezesi skarb. dr. Pollak, dr. Brzecki, prez. kolei Wiktor, prez. poczty Moszoro, prez. cła Jodko-Narkiewicz, star. gr. dr. Klimow, komdt P. P. Kozielewski. Za przedstawicielami władz postępowały poprzedzane przez pedelów niosących berła Senaty im. Jana Kazimierza w uroczystych togach i z insygniami, Politechniki i innych wyższych uczelni. Asystę wojskową pełnił 26 p. p. z orkiestrą.

Po odśpiewaniu Ewangelji, wyruszono w stronę Rynku, gdzie ustawione były dwa ołtarze, przy ścianie północnej Ratusza, oraz w bramie Muzeum Króla Jana III.

Przed każdą Ewangelją wojsko prezentowało broń i oddawało salwę honorową, poczem odegrano Hymn państwowy. Przy czwartym ołtarzu umieszczonym na zewnętrznej ścianie bazyliki udzielił ks. Arcybiskup błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. W procesji wzięły udział tłumy ludności.

Kursy dla nauczycielstwa.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego organizuje dla nauczycielstwa szkół powszechnych w czasie tegorocznych feryj wakacyjnych t. j. od 4 — 30 lipca 1932 r. w Stanisławowie 2 kursy wakacyjne, a to:

1) Kurs Polonistyczny W. K. N. Tematy:

A. 1. Najważniejsze wiadomości o istocie zjawisk językowych.

B. 2. Odmiana imion i czasowników i sposób jej traktowania w szkole powszechnej.

A. 3. Literatura Wieku Złotego.

B. 4. Literatura polska po roku 1893. Omówienie najwybitniejszych utworów tego okresu.

Uwagi: Z wymienionych czterech tematów każdy uczestnik może dowolnie wybrać dwa i to z różnych grup A. i B. Na zgłoszeniu należy wymienić wybrane tematy.

Literatura pożądana: Klemensiewicz - Majewiczówna, Lehr - Sławiński: Gramatyka polska w szkole powszechnej, Szober: podręcznik do nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich, Chlebowski: Literatura polska (1795—1905), Szyjkowski M.: Współczesna literatura polska, Feldman - Kołaczkowski: Polska literatura współczesna, Z. Klemensiewicz: Język polski, cz. I. Znaczenie i życie wyrazów.

2) Kurs języka ruskiego (ukraińskiego).

Gramatyka oraz lektura wraz z omówieniem wybranych zagadnień z kultury ruskiej. Metodyka nauczania tego języka w szkole powszechnej.

Uwagi: Przewidziane są dwie grupy słuchaczy: niższa A. i wyższa B. Do grupy A. zapisane być mogą osoby, posiadające zaledwie początkową znajomość języka, zaś do grupy B. jednostki biegle władające językiem ruskim. W zgłoszeniu należy zaznaczyć wybraną grupę.

Słuchacze grupy B. powinni zaopatrzyć się w podręcznik: St. Smal-Stockyj i F. Gertner: Gramatyka ukraińskoi mowy. Inne książki do lektury będą dla wszystkich wypożyczone na miejscu.

Internat dla nauczycielstwa zamiejscowego będzie przygotowany. Miejsce należy zamówić zawczasu. Ułatwienia w utrzymaniu. Niezależnie od zwiedzania osobliwości miasta oraz wycieczek, projektuje się po ukończeniu kursu zbiorową wycieczkę w góry.

IV. konkurs wystaw sklepowych we Lwowie.

W czasie od 21 do 25 czerwca br. odbędzie się IV-ty Konkurs Wystaw Sklepowych we Lwowie urządzony jak co roku w czasie Targów Wschodnich przez Komitet Obywatelski Targów Wschodnich. Wyznaczone zostały następujące nagrody: I. nagroda: plakieta srebrna, II. nagroda plakieta bronzowa, pozatem szereg dyplomów honorowych i listów pochwalnych. Dla aranżerów nagrodzonych wystaw przewidziane są listy pochwalne i nagrody pieniężne. Termin do zgłoszenia udziału w Konkursie upływa z dniem 17 czerwca br.

Regulamin Konkursu i wywieszki służące do oznaczenia wystaw biorących udział w Konkursie wydaje Sekretarjat Komitetu Obywatelskiego Targów Wschodnich (Izba przemysłowo-handlowa ul. Akademicka 17 pokój Nr. 7).

Wystawa psów rasowych.

W dniach 4, 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie na terenie Bagateli wystawa psów rasowych, organizowana przez Polski Związek Hodowców Psów Rasowych przy Centralnym Komitecie do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce.

Wystawa obejmuje psy myśliwskie (wyżły, ogary, charty, jamniki, spaniele, foksterjery itd.), psy do stróżowania i obrony (owczarki, dobermany, bernardy, dogi, wodołazy itd.), oraz psy pokojowe (pekińskie, japońskie, pinczerki, pokojowe terriery itd.).

W czasie wystawy odbędą się popisy psów, rewja psów nagrodzonych i t. d.

Termin nadsyłania zgłoszeń na wystawę mija z dniem 28 bm. Zapisy przyjmuje Centr. Komitet do Spraw Hodow. Drobiu w Polsce, Warszawa, Kopernika Nr. 30.

„Wysmukła linja" zakazana we Włoszech.

Zabrał się do niej poważnie sam Mussolini.

Oto w czasie kongresu medycznego w Rzymie, wypowiedział on wielką mowę, w której wystąpił przeciw dążeniu kobiet do zachowania tak zwanej „smukłej linji". Dyktator Włoch wychodzi z założenia, iż te aspiracje stają się w poważnym stopniu przeszkodą do spełnienia tego największego obowiązku kobiety, jakim jest częste macierzyństwo.

Oświadczenie Mussoliniego zastosowano natychmiast w praktyce. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich prefektów z żądaniem przeprowadzenia życzeń Il Duce.

W okólniku tym zakazuje się najsurowiej redaktorom pism umieszczania artykułów o metodach wywoływania schudnięcia. Równocześnie zakazuje się reprodukowanie jakichkolwiek ilustracyj lub fotografij, mających na celu reklamę „wysmukłej linji".

Święto marjańskie.

Przygotowania Święta Marjańskiego dobiegają końca.

Kierownicy poszczególnych punktów programu wyrażają się nader pochlebnie o zapale młodzieży, biorącej udział, a trzeba dodać, że liczba owych młodocianych wychowawców obejmuje tysiące uczniów i uczenic. Sukces moralny zatem na podstawie owej opinji wypadnie zadowalająco. Nie mniejszy też zapał obejmie jednostki starszego społeczeństwa, które oddaje swe siły i czas pracom nad całością zapowiedzianej imprezy. — Wszystko to zatem wróży, że Sekcja artystyczna, kierowana przez p. Wizytatora Koziarę, wywiązuje się ze swego zadania bez zarzutów i da zebranej w przyszłą niedzielę publiczności na boisku Sokolem niezwykłą karmę duchową.

Obecnie punkt ciężkości prac organizacyjnych przeniósł się do drugiej sekcji, finansowej, obok bowiem moralnego sukcesu, ma widowisko cale również cel zdobycia funduszów na budowę świątyni pańskiej w okolicy Górnego Łyczakowa. Sekcję finansową tworzą członkowie Komitetu Budowy Kościoła z niestrudzonym proboszczem parafji Św. Antoniego, ks. Dubielem, a przewodnictwo spoczywa w ręku p. rektorowej Nadolskiej. Sekcja owa gromadziła się przez szereg tygodni w środy, omawiając szczegóły, miała bowiem mnóstwo spraw do załatwienia, jak zbadanie trybun, dostarczenia krzeseł, budowy ołtarza i t. d., a ostatnio ustaliła bilety wstępu, ich cenę i przedsprzedaż. Licząc się z ogromnym napływem publiczności, ustaliła Sekcja miejsca na trybunach boiska i poza siatką, okalającą ten uroczy amfiteatr, gdzie zabezpieczenie obejmie straż pożarna i wojsko, tak, aby publiczność tam zakupująca miejsca, miała zapewniony dostęp i spokojną obserwację. Odbiegła też od zwykłego sposobu bloczków biletowych i wprowadziła w ich miejsce znaczki różnokolorowe, uprawniające do zajęcia odpowiednich miejsc na trybunach. Ceny znaczków są: 2 zł .za krzesło w loży, 1 zł. miejsce siedzące na trybunach, 50 gr. miejsce stojące, a dla młodzieży miejsca stojące ustalono po 20 gr. Rzecz jasna, że młodzież, biorąca udział, wejdzie bezpłatnie, za osobnego kolorú znaczkiem. Ceny znaczków za siatką boiska wynoszą: siedzące 50 gr., stojące 20 gr. Przewidując znaczny napływ publiczności w dniu widowiska, postanowiła Sekcja finansowa przedsprzedaż we wszystkich urzędach parafjalnych obrz. rzymskokat. od 23 maja, młodzież zaś otrzyma znaczki w swoich szkołach. Ten sposób rozsprzedaży należy podnieść z uznaniem, gdyż ścisk przy bramie i popyt za biletami zwyczajnie jest powodem utyskiwania ze strony publiczności, zupełnie zatem słusznie pragnie Sekcja uniknąć tego dysonansu, by spotęgować wrażenie samej uroczystości. Nie zapomnieli też członkowie Sekcji o zorganizowaniu bufetu na miejscu i tworzą bufet centralny, nadto zaś bufety lotne.

Wkońcu nadmienić wypada, że w dniu Święta Marjańskiego sprzedawana będzie po parafjach i na boisku „Jednodniówka", stanowiąca miły dokument hołdu, składanego przez ludność miasta Najśw. Bogarodzicy, na treść jej zaś złożą się, obok programu pamiątki chwili — artykuły pióra ludzi poważnych i reprezentantów młodzieży.

Sądzimy zatem, że uroczystość Marjańska, zainicjowana przez Ks. Arcybiskupa Twardowskiego, będzie poważną manifestacją kultu Marji w przepięknym miesiącu maju i osiągnie zarówno sukces moralny i materjalny.

Wyjaśnienie lwowskiej Izby skarbowej.

W części prasy polskiej ukazały się notatki, o odbytej onegdaj przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozprawie karnej przeciw Bolesławowi Wierzejskiemu i Janowi Niemcowi o łapownictwo i oszustwo, w związku z wypłatą renty inwalidzkiej Antoniemu Kownackiemu. W notatkach tych podano, że Wierzejski i Niemiec są urzędnikami Lwowskiej Izby Skarbowej. Izba Skarbowa I. we Lwowie stwierdza, że sprawy rent inwalidzkich nienależą wogóle do zakresu jej działania, że Wierzejski i Niemiec nie są jej urzędnikami, a fakt będący przedmiotem procesu karnego wydarzył się w innej Izbie Skarbowej.

Czy pioruny zagrażają aeroplanom podczas lotu?

Niebezpieczeństwo, grożące aeroplanom podczas lotów w czasie burzy, było uważane dotychczas za nieznaczne. W ciągu 6 lat, od 1925 do 1931 r., zaobserwowano w Anglji, w Niemczech i w Czechosłowacji tylko pięć wypadków uderzenia piorunu w aeroplan podczas lotu, przyczem obeszło się bez poważniejszych skutków.

Obecnie ewentualność poważniejszych wypadków zwróciła jednak na siebie uwagę sfer fachowych, a to po katastrofie, jaka się wydarzyła z aeroplanem pasażerskim „Horatius" należącym do angielskiej linji lotniczej. Powstało przypuszczenie, iż aeroplany, które przez dłuższy czas przebywają w atmosferze naładowanej elektrycznością, zostają same nią naładowane. Świadczy o tem fakt, o którym. donoszą pisma londyńskie. Lotnik, który, po dłuższym locie wśród chmur burzowych, wylądował dla nabrania benzyny, zbliżył się po napełnieniu do samolotu i w chwili, gdy ujął ręką o poręcz otrzymał tak silny wstrząs elektryczny, iż padł zemdlony na miejscu. W innym znów samolocie nastąpiło silne wyładowanie prądu elektrycznego w radjoaparacie a kompas przestał działać.

Zbadaniem tej kwestji zajęli się fachowcy z angielskiego ministerjum lotnictwa i po dłuższych obserwacjach stwierdzili możliwość takiego akumulowania się energji elektrycznej w niektórych częściach aeroplanu po dłuższym locie śród chmur. Zalecono zatem używanie w aeroplanach tylko stałych anten radjowych, wykluczając użycie anten luźno zwisających, w które trafiał często piorun. Anteny stałe mają tę wyższość, iż radjoaparat w czasie burzy może być wyłączony i nie przyciąga prądu elektrycznego. Fachowcy angielscy opracowują obecnie na podstawie zebranych obserwacyj odnośne wskazówki i przepisy dla pilotów w celu poinformowania ich, jak mają postępować z aparatem w czasie lotu śród burzy i chmur.

E. G.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Sokół" — organ Związku tow. gimn. „Sokół" w Polsce zawiera w ostatnim numerze: Dział urzędowy. (Komunikat złotowy, związkowe kursy gimanstyczne). — jb.: Ś. p. Prezydent Paweł Doumer. — Duszan M. Bogunović: Wychowanie fizyczne w Jugosławji. — Życie sokole w kraju i zagranicą. Kronika sportowa.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 43/32/C. I. 197. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru Firm Spółkowych. Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie: Drohobycka Spółka Przemysłowa i Budowlana, Spółka z ogr. odp. Do rejestru wpisano 16/3 1932. Uchwałą Rady Nadzorcze z 19/12 1931 odwołano prokurę udzieloną Karolowi Liczek, natomiast udzielono prokury Maksymiljanowi Szandrowskiemu.

Sąd okręgowy. 3474

Sambor, 15 marca 1932.

LICYTACJE.

E. 124/32/3. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna licytacja całej realności whl. 134 gm. Skrzydlna. Nieruchomość ta oszacowaną została na 8380 zł. najniższa oferta 5586 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3469

Sąd grodzki, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 16 maja 1932.

E. 1436/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 czerwca 1932, godzina 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności zobowiązanego Jana Marka w Zawoji. Cena szacunkowa 4088 zł. Najniższa oferta 2678 zł.

Sąd grodzki. 3477

Maków, dnia 29 kwietnia 1932.

E. 2081/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 czerwca 1932, godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa licytacja części realności lwh. 382 Maków zobowiązanej Franciszki Płonka z Makowa. Cena szacunkowa 1504 zł. 21 gr. 3476

Sąd grodzki.

Maków Podhalański, dnia 4 maja 1932.

E. 1889/31. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1932 o godzinie 10 w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności whl. 834 gminy Toporowce, o wartości szacunkowej 965 zł. Najniższa oferta wynosi 644 zł., poniżej której sprzedaż nie nastapi. 3483

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 9 marca 1932.

E. 1216/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Składnicy Kółek rolniczych w Nowym Sączu odbędzie się dnia 15 czerwca 1932 o godz. 10 przedpołudniem licytacja realności whl. 381 gm. Starawieś objętej, Marji Kreutzigowej własnej, ocenionej na kwotę 48.179 zł. 36 gr. Najniższa oferta wynosi 32.119 zł. 57 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 3475

Sąd grodzki, Oddział II.

Grybów, dnia 22 kwietnia 1932.

E. 3884/31/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Abrahama Judy Tannenbauma w Ustrzykach odbędzie się dn. 30 czerwca 1932 w Sądzie tutejszym o godzinie 10 rano na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności objętych lwh. 3, 146 i połowy lwh. 88 gminy Hoszowczyk. Wartość szacunkowa ad 1) 10.244 zł., ad 2) 450 zł, ad 3) 540 zł. Najniższe oferty ad 1) 6.830, ad 2) 300 zł., ad 3) 360 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki 3488

Ustrzyki, dnia 14 maja 1932.

E. 3519/31/12. Edykt licytacyjny Na wniosek Katarzyny Krawiec w Łobozwi odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 28 czerwca 1932 o godzinie 10 rano na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności lwh. 191 gminy Łobozew. Wartość szacunkowa 910 zł. Najniższa oferta 606 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3487

Sąd grodzki.

Ustrzyki, dnia 14 maja 1932.

E. 3111/31/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Katarzyny Trześniowskiej odbędzie się dnia 28 czerwca 1932 o godzinie 11 rano w Sądzie tutejszym na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 100/1792 części realności lwh. 50 gminy Sokołowa wola. Wartość szacunkowa 500 zł. Najniższa oferta 333 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3486

Sąd grodzki, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 14 maja 1932.

E. 12229/31. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lipca 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 1049 gminy Łąka, oszacowanej na 1181 zł. Najniższa oferta wynosi 787 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. [illegible]

Sąd grodzki.

Sambor, 12 maja 1932.

E. 1822/31. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1932, o godz. 11, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realnocśi obj. whl. 1268 gminy Czernelica, o wartości szacunkowej 3.645 zł. Najniższa oferta wynosi 2.430 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3484

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 17 maja 1932.

XXVI. E. 7167/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Piotra Górala i tow. odbędzie się dnia 28 czerwca 1932, godz. 9, w biurze Nr. 77 tut. Sądu na zasadzie zatwierdzonych obecnie warunków licytacyjnych licytacja realności obj. whl. 207 z domem mieszkalnym i stodołą. Realność składa się z pgr. 887/1, 888/1, 67/2, 67/3, 68/2 o łącznym obszarze 5502 m kw., z przynależnościami ocenionemi na 59.50 zł. Wartość szacunkowa wynosi 4520 zł. 26 gr. Najniższa cena kupna wynosi 3013 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Interesowanych odsyła się do edyktu wywieszonego na tablicy podpisanego Sądu. 3482

Sąd grodzki, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 26 kwietnia 1932.

E. 176/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 czerwca 1932, godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie okręgowym w Złoczowie biuro Nr. 32 licytacja dóbr tabularnych Beremowce whl. 20 ks. gr. dla większych posiadłości tut. Sądu. Wartość szacunkowa 165.273.62 zł. Najniższa oferta 110.182.40 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w tut. Sądzie. 3481

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 10 maja 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 12481/32. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Cieszanowie dla gminy kat. Cieszanów, wzywa do zgłaszania w Sądzie grodzkim w Cieszanowie do 15 września 1932 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 Dzpp. 3414

Lwów, 20 maja 1932.

UPADŁOSCI.

Sa 61/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zygmunta i Agaty Sigalów nieprot. kupców we Lwowie, Krakowska 18. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Herman Schleyen Lwów, Jagiellońska 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 5 lipca 1932 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1932.

Sąd okręgowy.

Lwów, 18 maja 1932. 3466

Sa 62/32/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Hersza Bergera, kupców we Lwowie, Kilińskiego 2. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Jakób Schreiber kupiec Lwów, Hetmańska 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 7 lipca 1932 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1932. 3467

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 maja 1932.

Sa 53/32/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Spółki Nakładowej „Odrodzenie" Spółki z ogr. odp. we Lwowie, Piłsudskiego 16 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Ska Nakładowa „Odrodzenia" Ska z ogr. odpow. we Lwowie. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Edmund Kamieński adw. Lwów, Szopena 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 30 czerwca 1932 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 czerwca 1932. 3468

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 maja 1932

S. 37/31/34. Krydatarjusz Ferdynand Matzner, fabrykant zabawek w Samborze. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwarty ts. uchwałą zostaje po rozdziale majątku masy w myśl § 139 o. k. zniesiony. 3470

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 11 maja 1932.

I. Sa 14/31/81. Postępowanie ugodowe Berischa Dubowego, kupca w Tarnopolu, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą B. Dubowy, handel towarów bławatnych, oraz Anny Dubowej w Tarnopolu, zostało ukończone. Ugoda sądownie zatwierdzona.

Sąd okręgowy, Wydział I, niesporny.

Tarnopol, dnia 23 grudnia 1931. 3479

I. Sa 31/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Rosenstraucha, kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Włodzimierz Zarzycki, Sędzia okręgowy w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Aleksander Czerny, kupiec w Tarnopolu. Audjencja ugodowa między dłużnikiem a jego wierzycielami odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu dnia 16 czerwca 1932 o godzinie 10 rano, w sali Nr. 25. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 14-go czerwca 1932. 3480

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 11 maja 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 34/32/4. Andrzej Nyczaj, z Babiny, przed około 27 laty wyemigrował do Ameryki na robotę, gdzie umarł w szpitalu. — Wzywa się, aby udzielono wiadomości o wymienionym do jednego roku, celem uznania go za zmarłego. 3473

Sąd okręgowy.

Sambor, 19 maja 1932.

T. 81/29/6. Emiljan Matkowski, z Tustanowic, pow. Drohobycz, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do sześciu miesięcy celem uznania go za zmarłego. 3471

Sąd okręgowy.

Sambor, 27 grudnia 1929.

Wiadomości sportowe.

POGOŃ—CZARNI 1:0 (0:0).

Derby Lwowa zakończyły się zwycięstwem Pogoni, dla której jedyną bramkę uzyskał Łagodny. Do przerwy przewaga Czarnych, po pauzie więcej gry ma Pogoń. Sędzia p. Schneider. Widzów 6.000.

CRACOVIA—WARSZAWIANKA 6:0 (2:0).

WARSZAWA. Warszawianka grała o klasę gorzej, niż na meczu z Legją. Bramki dla Cracovii uzyskali: Szperling, Ciszewski i Zieliński po dwie. Sędziował p. Lange. Widzów około 4.000.

Ł. K. S.—RUCH 6:0 (3:0).

ŁÓDŹ. Zasłużone zwycięstwo Łodzian, dla których Ruch nie przedstawiał poważnego przeciwnika. Bramki zdobyli: Król trzy, Tadeusiewicz dwie i Herbstreich.

WISŁA—22 P. P. SIEDLCE 5:2 (2:1).

KRAKÓW. Bramki dla Wisły zdobyli: Artur trzy, Reyman i Kisieliński, dla 22 pp. Bieganski i samobójcza. Widzów około 3.000.

TABELA LIGOWA.

	Ilość gier	punkt	stos. br.
1. Legja . . .	7	12	20:6
2. Pogoń . . .	7	10	11:5
3. Cracovia .	7	9	19:7
4. Ł. K. S. . .	7	9	16:6
5. Czarni . .	8	9	8:9
6. Garbarnia .	6	6	10:13
7. Ruch . . .	8	6	11:15
8. Warta . . .	7	5	18:19
9. Warszawianka	6	5	8:12
10. Polonia . .	6	5	8:14
11. Wisła . . .	6	4	9:14
12. 22 p. p. . .	8	4	10:22

MISTRZOSTWA KL. A.

Pogoń—Biały Orzeł 3:1, Hasmonea—Pogoń I B 4:1, Ukraina—Drugi Sokół 2:1, Rewera—Old Boy 0:0.

MISTRZ. LEKKOATLETYCZNE.

W ogólnej punktacji zwyciężyły panie AZS. 65 pkt., przed Sokołem-Macierzą i Lechją.

WYNIKI WYŚCIGÓW.

Gon. I. z płotami. Dyst. 2800 m. Nagr. 800 zł. 1) Kincsör pod Kotlarzem, 2) Hegira pod Kamińskim. Tot. 16.

Gon. II. dla arabów. Dyst. 1600 m. Nagr. 1000 zł. 1) Jamri pod Balcerem, 2) Gazlanka pod Kempą. Tot. 40, fr. 14, 13.

Gon. III. Dyst. 1800 m. Nagr. 800 zł. 1) Epikur pod Olejnikiem, 2) Cyrus pod Sulikiem, 3) Hopsztynder pod Kępą. Tot. 16.

Gon. IV. Dyst. 1200 m. Nagr. 700 zł. 1) Huragan pod Kokoszką, 2) Marmara pod Rogińskim, 3) Nefisa pod Jachem. (Trawiata „O" druga pod Olejnikiem.) Tot. 40, fr. 20, 30, 19.

Gon. V. z płotami. Dyst. 2400 m. Nagr. 700 zł. 1) Iwonka pod Wilhelmem, 2) Okrzyk pod Kłębkiem, 3) Belle fueri pod Kotlarzem. Tot. 48, fr. 15, 34, 20.

Gon. VI. z przeszkodami. Dyst. 4200 m. Nagr. 1500 zł. 1) Etyl pod Gajewskim, 2) Iwan pod por. Wakalskim, 3) Ataman pod por. Goszczyńskim. Tot. 18, fr. 15, 14.

Rokowania o płace w przemyśle naftowym.

W Izbie Pracodawców Przemysłu Naftowego w Borysławiu odbyła się konferencja przedstawicieli mniejszych przedsiębiorstw naftowych z delegatami robotniczych Związków Zawodowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej o płace i pracę, na wzór istniejącej umowy między wielkiemi przedsiębiorstwami a ich pracownikami fizycznymi. Delegacja przemysłowców naftowych złożyła deklarację, z której wynika, że stosunki majątkowe małych przedsiębiorstw są tak różnorodne, a przytem często niekorzystne, że w tych warunkach nie można przeprowadzać jednolitej umowy zbiorowej, a narzucenie takiej umowy małym przedsiębiorstwom spowodować musiałoby zaniechanie eksploatacji ropy naftowej, co powiększyłoby istniejące bezrobocie. Nakazem chwili jest stosowanie się do obowiązujących ustaw i w ich ramach podtrzymanie zawartych indywidualnych umów z pracownikami.

Wobec powyższego delegacja robotnicza wysunęła wniosek, aby małe przedsiębiorstwa naftowe zostały podzielone na dwie kategorje gospodarcze, aby z niemi zawrzeć umowy zbiorowe w ten sposób, ażeby przedsiębiorstwa drugiej kategorji, tj. słabsze, uzyskały stawki niższe, niż przedsiębiorstwa finansowo silniejsze.

Delegacja pracodawców, nie mając w tym kierunku pełnomocnictw, postanowiła odwołać się do swych mocodawców. Wyniki porozumienia się delegacji pracodawców z ich mocodawcami, zostaną zakomunikowane delegacji robotniczej niebawem.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 28 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Poranek Szkolny Radjowy. 12.45: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 18.25 do 14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy Muzyka z płyt gramofonowych. — 10.05: Transm. z Warszawy. Komun. gospodarczy oraz giełda pieniężna. — **15.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa. — 15.50: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum".** — 16.10: Trans. z Warszawy. Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski. — 16.30: Trans. z Krakowa. „O wpływach kosmicznych na życie ludzkie", wygłosi dr. Tadeusz Frąckowiak. — 16.55: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina" Janusza Stępowskiego z ilustr. muz. Feliksa Rybickiego. — **17.20: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego.** — 18.00: Trans. z Wilna. Nabożeństwo Majowe z Ostrej Bramy. — **19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: „Drobiazgi geograficzne" wygł. dr. Józef Wąsowicz.** — 19.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy. Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 20.15: Apel Korpusu Kadetów Nr. I. — 20.45: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Irena Carnero (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton p. Wandy Woytowicz-Grabińskiej „Pogotowie opiekuńcze". — 22.10: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej i Jerzego Lefelda (fortep.) oraz Janiny Gluzińskiej-Makuszyńskiej (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.40: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **22.50: „Uprzejmość", pogadanka p. Bohdana Sadowskiego. — 23.05 do 24.00: Koncert ork. zespołu Mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 25 maja.

Nadal bez transakcji. — Tendencja chwiejna — usposobienie słabe.

Dolar w obr. pryw. 8.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 maja.

Na Giełdzie obroty w pszenicy i życie po cenach dotychczas notowanych. Jęczmień, bobik, i mąka żytnia zniżwują w cenie.

Tendencja naogól utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.

Pszenica kr. dwor. od 29.— do 29.50; żyto małop. zbior. od 26.— do 26.25.

Ceny rynkowe.

Jęczmień małop. przemiał od 16.25 do 16.75; jęczmień pastewny od 15.— do 15.50; bobik od 17.— do 18.—.

Ceny rynkowe loco Lwów.

Jęczmień małop. przemiał. od 18.25 do 18.75; mąka żytnia od 43.— do 44.—.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 27 maja.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. budowlana 32,50; 4 proc. poż. inwest. 89,—; 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 96,—; 5 proc. poż. konwersyjna 35,—; 6 prc. 45,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 46,25; 10 proc. poż. kolejowa 88,—. poż. dolarowa 48,50; 4 proc. poż. dolarowa

WALUTY: Dolar 8,86,5.

DEWIZY: Belgja 125,—; Holandja 361,60; Nowy Jork 8,89,9; Paryż 35,14; Praga 26,38; Szwajcarja 174,50; Berlin 211,30; Londyn 32,95; Włachy 45,70.

AKCJE: Bank Polsk 70.—.

ANTONINA KORCZAK. 16)

V Symfonja.

NOWELA.

„2-go sierpnia.

Przypomina mi się ostatni wieczór przed jej wyjazdem. Była strasznie zdenerwowana i poraz pierwszy rozgadała się trochę. Zjedliśmy razem kolację przy różowem świetle świec. Miała na sobie wieczorową suknię, tę czarną, którą tak lubiłem.

Nie mogła się jakoś zdecydować, żeby po kolacji wstać od stołu. Tylko paliła papierosy jeden za drugim i piła dużo czarnej kawy. Przytem wpatrywała się uparcie w światło świec. I wbrew swym zwyczajom mówiła dużo, bardzo dużo. Mówiła o znaczeniu i war tości naszej miłości, o oparciu, jakiem powinna być dla nas obojga, o tem, że trzeba życiu dać najlepsze swe siły, że marnować się nie wolno! Mówiła, że trzeba życie wypełnić jak puhar po brzegi miłością i poświęceniem. Prosiła, abym znalazł w przedświadczeniu o jej miłości, w nadziei dziecka siłę do wypracowania w sobie ideału. Twierdziła, iż jest pewną, że tak będzie...

Gdy to dziś wspominam i myślę, że to dziecko, które ma jakoby stać się moim wybawicielem z odmętów, stanowi teraz przedmiot rozmów i wzruszeń państwa Ligockich, że Lena odgrywa komedję szczęśliwej matki i kochającej żony, to doprawdy mam ochotę powtórzyć za Płoszowskim: „Chyba mi mózg wykipi!"

„25-go sierpnia.

Wogóle jest we mnie dużo z Płoszowskiego. Tylko, że ja, gdybym znalazł tę samą Lenę podszytą Anielką, tobym nawet po jej śmierci nie odbierał sobie życia, tylkobym rzeczywiście starał się wypracować w sobie ideał, bobym wiedział wówczas z całą pewnością, że ideał na świecie istnieje!...

Jak mi Bóg miły, nie szukałem w Lenie kochanki! Znalazłem w niej tę kobietę, którąbym pragnął nazwać na zawsze żoną. Ukochałem jej duszę, ukochałem milczenie tajemnicze i każde słowo dojrzałe i słodkie, i każde spojrzenie mądrych oczu.

Ale między tą Leną tylko moją, lub tylko czyjąś, a panią Ligocką jest maleńka różnica wzrostu, maleńka luka, a przez tę lukę ucieka cały mój szacunek, cały mój zachwyt nad głębią jej duszy, czy ja wiem, prawie, że moja miłość!

Lena kochająca mnie, a jednak nieugięta, Lena - Anielka przykułaby mnie do siebie na wieki! Opromieniona apoteozą zaparcia się siebie, otoczona nimbem oddalenia, wywyższona wyrocznią świecącą przykładem, pozostałaby rzeczywiście tą, która na zawsze zostaje. Wykrzesałaby ze mnie czło wieka, któryby uwierzył w świętość.

Lena, którą trzymałem w ramionach, dała mi niezapomniane godziny. Ale nie mogę się pozbyć natrętnej myśli, że gdybym został jej mężem, toby się rozczuliła nad opuszczonym Ligockim i zdradzałaby mnie z nim!

A Lena pod tą samą datą pisała z Moskwy:

„Tak mi ciężko, Boh. Nie przypuszczałam, że kłamstwo jest rzeczą tak nieludzkc trudną... I moje zdrowie jest też bardzo, bardzo marne".

„3-go września.

Dziwi i denerwuje mnie w dodatku mamusia. Protoguje jawnie mój stosunek do Leny, mówi często o niej, jako o naszej „Lenetce", niepokoi się jej zdrowiem, czyni bardzo jasne aluzje do przyczyny jej niedomagań. Mamusia, taka uważająca niegdyś, taka przesadna! Mamusia, słynna mimoza! Doprawdy, iż zdaje mi się, że kobiety sprzysięgły się, aby obalić jedyne świętości, w jakie jeszcze wierzyłem!"

19-go września.

„Poznałem wczoraj jedną osóbkę, podobała mi się jej otwarta buzia. Ta przynajmniej nic nie udaje, nie potrzebuje kłamać Każdy wie, kim jest i czego od niego che. Jest głupia jak wróbel i jak wróbel bezustanku trajkoce. Co mnie to może obchodzić! Wiem przynajmniej, że w tem, co ona mówi, niema treści, i niema kłamstwa...

. . . .

Na tem urywa się notatnik. Czy Bohdan Głowiński przestał pisać dlatego, że zbyt głęboko cierpiał, czy dlatego, że zdusił w sobie miłość, a z nią razem i nieznośne cierpienie?

A może poprostu w innym zeszycie począł opisywać inne wrażenia...

Zmięte, zapisane karty leżą na mych kolanach. Bezmyślnie gaszę lampę i wlepiam wzrok w dogasający kominek.

Czuję się jak dziecko, które układa puzzle i powoli, mozolnie dobiera kawałek do kawałka, aż całość obrazu zaczyna się objawiać jego zachwyconym oczom.

O, V-ta Symfonjo Beethovena! Przeznaczenie, które zapukało do mego istnienia... mej prostej roli widza. Dlaczegoż to ja właśnie, ja obca, daleka, nic nie znacząca dla aktorów tego powikłanego dramatu, trzymam oto w ręku niemalże wszystkie jego nici, podczas gdy oni przeszli obok siebie i od siebie odeszli, nie domyślając się nawet istotnej treści wzajemnych pobudek i uczuć".

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.